Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 15 groszy.

# GŁOS NARODU

PIĄTEK

5. CZERWCA 1925.

NR. 128. — ROK XXXII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszen. | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow. |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . | 3·60 zł. | 3·30 zł. | 4·00 zł. | 7·00 zł. | 3·60 zł. |

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

CENY OGŁOSZEŃ:

Zwykły (inseratowy) . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . . . . . . . 20 „
Nadesłane . . . . . . . . . . 25 „
Po kronice . . . . . . . . . 30 „
Na 1-ej stronicy . . . . . . . 40 „
Drobne ogłoszenia od słowa . . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej.

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

## Dlaczego Anglja „kluczy"?

Chesterton rozmawiając z francuskim i katolickim pisarzem, Lefevre, o polityce Anglji, określił ją jako — egoistyczną. Podczas gdy francuski patrjotyzm — mówił — pozwala Francuzowi zrozumieć interesy innych społeczeństw i dopatrzyć się w nich interesu sprawiedliwości, Anglik lubi zagadnienia polityczne traktować z punktu widzenia własnych korzyści.

Spostrzeżenie szlachetnego i odważnego pisarza, które zresztą zrobiło dużo „złej krwi" w Anglji, przypomina się w tych dniach, kiedy między Londynem a Paryżem toczą się debaty w sprawie odpowiedzi francuskiej na niemiecką propozycję.

Zapytany przez Brianda odpowiedział rząd angielski notą, której treść podaje Ag. Havasa. Rząd brytyjski odróżnia w niej granice zachodnie Niemiec od wschodnich. W sprawie pierwszych zapewnia, że będzie ich bronił wszelkiemi siłami. Granice Belgji i Francji muszą pozostać nietknięte! Co się zaś tyczy granic wschodnich Rzeszy, to rząd brytyjski, powołując się na niechęć dominjów do mieszania się w sprawy Europy, nie myśli — powiedziano w nocie — przy pomocy wojska bronić ich przed Niemcami. Granice zatem Polski i Czechosłowacji nie przedstawiają się Anglji jako bezwzględnie nietykalne.

Wprawdzie zawiera nota także ustęp, w którym rząd angielski stwierdza swą wolę wypełnienia wszytkich zobowiązań wynikających z traktatów pokojowych (a więc i odnośnie do Polski), zapewnienie to jednak osłabia się przez stwierdzenie, że rząd angielski będzie bronił tylko francuskiej i belgijskiej, lecz nie polskiej i czeskiej granicy.

Wprawdzie, dalej, powiedziano, że Anglja zgadza się na wolny przemarsz wojsk francuskich przez Niemcy na wypadek niebezpieczeństwa Polski, zaznaczono jednak wyraźnie, że Anglja nie weźmie w tej akcji udziału.

Bez przesady zatem można i należy powiedzieć: — **niebezpieczeństwo niemieckie widzi Anglja jedynie w posuwaniu się Niemiec na zachód, nie widzi go zaś w ich parciu na wschód.**

Byłoby błędnem twierdzenie, że to stanowisko Anglji w sprawie polskich granic tłómaczy się jej niechęcią do nas. Tak nie jest! Tłómaczy się natomiast tem, na co Chesterton wskazał: — ocenianiem spraw kontynentalnych z punktu widzenia własnych korzyści, i to — korzyści doraźnych, korzyści dnia bieżącego Anglja za żadną cenę nie chce ostrego stawiania sprawy (z wyjątkiem gdy chodzi o jej sprawy, jak Egipt); unika w dyplomacji formuł, któreby mogły doprowadzić do jakiegoś starcia! Bo to dla niej chwilowo korzystne! Dla jej życia gospodarczego, dla jej ekspansji przemysłowej, — dla jej eksportu!

Ale to nie jest jedyny sposób obecnego kursu polityki Chamberlaina! — Anglja mianowicie patrzy na rozwijający się coraz wyraźniej konflikt między Francją a Niemcami. Kiedy w roku 1919 dyktowano (!) Niemcom warunki pokoju, nikt z podpisujących traktat nie myślał pewnie, że w sześć lat później Niemcy staną się na tyle silnemi, by zażądać — prawie że otwarcie — jego podarcia! A zmiana przyszła tak powoli i tak delikatnie się dokonała, że dziś Europa zupełnie serjo dyskutuje warunki stawiane przez Niemcy. Zmiany tej uznać nie chce tylko Francja z pośród mocarstw. Sytuacja obecna więc przedstawia się jak pojedynek! Bierze w nim udział teraz już tylko Francja! Anglja zaś stoi u boku Francji wprawdzie, ale lojalnie stwierdza, że nie myśli zbyt wzmacniać pozycji sojuszniczki, gdyby ta ubocznie (przez zagrożenie Polski) została zachwianą! A czyni to — zdaje się — dlatego, że — jeszcze nie wie, jak ten pojedynek wypadnie!

I oto jest drugi powód, dlaczego Anglja kluczy dziś i ociąga się, gdy chodzi o powściągnięcie niemieckich apetytów! Krótkowzroczność w patrzeniu na własny interes, — Chesterton ma rację!

St. D.

### Treść numeru:



## P. Nowaczyński robi honory domu.

P. Adolf Nowaczyński, krucha podpora „Warszawianki" w jej najcięższych czasach, tak znowu pisze w „Kurjerze Poznańskim" o Krakowie z racji ewentualnej rewizyty Czechów. Zaprosić ich należy — pisze — „nie szablonowo, to znaczy oczywiście niekoniecznie, a raczej bezwarunkowo nie do Krakowa. Miasteczko to bowiem, jak wiadomo, od lat pięciu zionęło na Czechosłowację wyziewami nienawiści omal wszystkich swych kanałów prasowych. Ponieważ Krakowowi politycznemu nie wypadało już po „wybuchu Polski", nadal podkochiwać się w Pangermaniusi, więc wynalazło sobie miasteczko namiastek (ersatz) w Madziaronji i tam obróciło swe afekty, równocześnie zatruwając atmosferę polityczną w Polsce waporami idjosynkrazji do Czechosłowacji".

Czy p. Nowaczyński słyszy głosy naszych braci ze Śląska Cieszyńskiego? Czy słyszy głos sumienia, który nakazuje ponad wszystko jednoczyć się nam samym, bez rzucania i szkalowania rodaków dla zyskania wątpliwych względów u obcych? Zdaje się, że nie! Ale smutne to, że w ten sposób zdolny publicysta szerzy zwalczane ongiś przez siebie „Sarmatolstwo", jak właściwym sobie stylem p. Nowaczyński określił powszechny u nas brak wyrobienia politycznego!

## Sejm widownią skandalicznych awantur żydowskich.

### SPRAWA KONCESYJ. — INWALIDZI-ŻYDZI DEMASKUJĄ NIECNĄ ROBOTĘ KOŁA ŻYDOWSKIEGO.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Środowe posiedzenie Sejmu na początku swoich obrad miało załatwić **sprawę rewizji koncesyj.** Przewidywano, że sprawa ta wywoła bardzo ostre starcie, a nawet awantury. Tak się też i stało.

Pos. Frostig (koło żyd.) proponował **odesłanie sprawy jeszcze raz do komisji.** Sejm po wysłuchaniu oponującej temu wnioskowi mowy pos. Polakiewicza (Wyzwol.) odrzucił wniosek pos. Frostiga, za którym głosowały mniejszości narodowe i P. P. S.

Natychmiast po odrzuceniu wniosku na ławach żydowskich

**wybuchła nieopisana wrzawa,**

**okrzyki: hańba i bicia w pulpity.** Na trybunie zjawił się referent komisji pos. Polakiewicz, **który zaczął przemawiał do stenografów.** Wrzawa była tak głośna, że pos. Polakiewicza **nie można było słyszeć.**

**Marszałek przywołał kolejno demonstrujących posłów żydowskich: Reicha, Reizesa, Farbsteina, Bern. Hausnera, Helmana, Frostiga, Rosenblatta i Wygodzkiego do porządku.** Wrzawa to się podnosiła, to osłabiała. Poza biciem w pulpity, w grę weszło także gwizdanie i trąbka pos. Wiślickiego. Pos. Reich z miejsca domagał się **przerwania posiedzenia,** na co marszałek mu odpowiedział, że po referacie pos. Polakiewicza **zarządzi przerwę.** Kiedy wrzawa trwała w dalszym ciągu, marszałek **zażądał albumu fotograficznego posłów, według którego przywoływał kolejno jeszcze raz posłów do porządku dziennego: Stempla, Feldmana, Wiślickiego, Szwarca, Brota, Silbersteina i Bona (z grupy Wojewódzkiego), Taraszkiewicza.** Marszałek po dwukrotnem upomnieniu, przywołał ich do porządku **z zapisaniem do protokułu.**

Około godz. 5 po poł. pos. Polakiewicz skończył swe przeszło pół godzinne przemówienie. Wtedy marszałek **zarządził przerwę i zwołał konwent seniorów.** Marszałek wysunął propozycję, ażeby, jak już było na jednem z poprzednich posiedzeń, wziąć pod uwagę wniosek pos. Moraczewskiego, ażeby wobec nowych danych rządu, **sprawę odesłać jeszcze raz do komisji,** którąby ustawę znowelizowała. Żydzi kategorycznej odpowiedzi nie dali.

Tymczasem marszałek przed godz. 6-tą wznowił posiedzenie i udzielił głosu pos. Bern. Hausnerowi, który wygłasza spokojnie **obstrukcyjne przemówienie;** Koło żydowskie tymczasem udało się do swego klubu na posiedzenie.

W Sejmie galerje są **bardzo silnie obsadzone przez inwalidów.**

### SENSACYJNE OŚWIADCZENIE INWALIDÓW-ŻYDÓW.

W kuloarach sensację wywołało oświadczenie inwalidów żydowskich, podpisane przez 248 żydów, w którem piszą: **„Inwalidzi-żydzi z tą wysoce niecną, szkodliwą i haniebną robotą Koła żydowskiego nic wspólnego nie mają.** Stwierdzamy, że inwalidzi-żydzi otrzymują koncesje **na równi z inwalidami Polakami** i uwzględniani są nawet w tych wypadkach, w których **posłowie Koła żydowskiego interwenjują na rzecz nieinwalidów.** Jesteśmy na podstawie naszego doświadczenia przekonani, **że jak otrzymujemy renty tesame, co Polacy, tak przyznane nam będą koncesje,** o ile tylko rozporządzenie koncesyjne wejdzie w życie. **Protestujemy przed całym światem przeciw działalności Koła żydowskiego, obliczonej na obronę interesów zamożnych, a zapominającej zupełnie o biedzie żydowskiej, która im bogactwo zapewnia.**

**Prosimy Sejm o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Koła żydowskiego i przyspieszenie wykonania rewizji koncesyj".**

## Napaść p. Thugutta na ministra Ratajskiego.

**Thugutt zapowiada „sensacyjne rewelacje".**

Warszawa. (AW.) **Na łamach prasy stołecznej rozwinęła się polemika byłego ministra Thugutta z obecnym rządem.** Thugutt ogłasza **w prasie komunikaty** zawierające poważne **zarzuty przeciwko rządowi. Oświadcza on gotowość dostarczenia rewelacyj w sprawie afery Trojanowskiego i dochodzeń sejmowej komisji dla badań tajnych organizacyj,** o ile minister **spraw wewnętrznych upoważni go do tego. Główny atak Thugutta skierowany jest przeciwko ministrowi Ratajskiemu.**

### Za gołosłowne zarzuty powinien p. Thugutt ponieść odpowiedzialność.

**Warszawa.** (Telef. wł.) W sprawie sytuacji politycznej **słychać, że zamiar obsadzenia stanowiska po Thugucie został ostatecznie przez rząd zaniechany.**

P. Thugutt ogłosił w środowych rannych pismach lewicowych **nowy otwarty list do min. Ratajskiego,** w którym porusza sprawę Trojanowskiego **jako dowód własnych zarzutów co do uprawiania systemu prowokacji.**

Z tego powodu pisze „Gazeta Warszawska": „P. Thugutt ustąpił z **trzaskiem nieprzyzwoitym.** Natychmiast po swej **wizycie pożegnalnej** w Belwederze zaczęły się pojawiać **oświadczenia i listy publiczne o charakterze wysoce niewłaściwym.** P. Thugutt w gruncie rzeczy powinien **być pociągnięty do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu.** Za co? Za to, że obarcza dziś rząd zarzutami uprawiania systemu prowokacji, awansowania urzędników przestępców, **bez przytoczenia najmniejszego dowodu przez wskazanie jednego choćby nazwiska.**

Czemu p. Thugutt, będąc ministrem, nie zażądał postawienia w stan oskarżenia kierownika policji politycznej. Nie miał widocznie dostatecznego dowodu, jeżeli dotąd p. Piątkiewiczowi **nie wytoczono dochodzeń, albo też kierownicy policji politycznej byli polecani z lewicy.**

Thugutt posługuje się informacjami otrzymanemi urzędowo, gdy był ministrem, dla **napaści na rząd,** za którego działalność **jest odpowiedzialny na równi z innymi ministrami.** Nie jest to postępowanie **ani słuszne, ani obyczajne.**

Oskarżanie urzędników o przestępstwa bez wskazania winowajców **nie jest rzeczą właściwą.** Dziwić się należy, że Związek urzędników **nie zareagował dotąd na zarzuty p. St. Thugutta,** chociaż jego zadaniem jest o godność stanu urzędniczego troszczyć się.

—o—

### Konferencja min. Skrzyńskiego z ambasadorem Panafieu.

**Warszawa.** (Telef. wł.) We środę odbyła się konferencja min. **Skrzyńskiego z ambasadorem** francuskim Panafieu, na której omawiano sprawy **paktu gwarancyjnego.**

#### MINISTER JANICKI CHORY.

Warszawa. (Telef. wł.) Minister rolnictwa Janicki po powrocie z Danji **uległ atakowi serca,** wobec czego na kilka dni **przerwał urzędowanie.**

#### POSEŁ KOCHANOWICZ „ZWIAŁ" DO SOWDEPJI.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Pos. Kochanowicz, sławny z niedawnych awantur, który zrzekł się mandatu, **uciekł obecnie do Sowdepji i bawi obecnie w Mińsku.**

—o—

## Odroczenie terminu egzaminów urzędniczych.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Rada ministrów wyznaczyła termin egzaminów **dla urzędników państwowych,** którzy nie ukończyli wyższych studjów poprzednio **na 30 września.** Obecnie termin ten ma być jeszcze **odroczony.**

#### KOSZTA UTRZYMANIA SPADŁY.

Warszawa. (Telef. wł.) Komisja do badania kosztów utrzymania **stwierdziła, że w ciągu maja koszta utrzymania spadły o 2 i pół procent.**

#### USTAWA O WYKONYWANIU PRAKTYKI DENTYSTYCZNEJ.

Warszawa. (PAT.). Sejmowa **komisja zdrowia publicznego** w dalszym ciągu obradowała nad projektem **ustawy o wykonywaniu praktyki dentystycznej.** Przyjęła rozdział I. projektu w brzmieniu rządowem z poprawkami, po uwzględnieniu których rozdział traktuje wyłącznie o lekarzach dentystach.

—o—

## Działacze P. P. S. defraudantami.

**Warszawa.** (Telef. wł.). W zarządzie powiatowej Kasy chorych w Częstochowie socjaliści stracili na skutek ostatnich wyborów swe uprzywilejowane stanowisko, dzięki czemu Kasa ta przestała być damoną dla gospodarki spółki socjal-komunistycznej. Nowy zarząd wykrył olbrzymie nadużycia i defraudacje, popełnione przez członków dawnego socjalistycznego zarządu, a w szczególności niejaki **Waloch Henrych,** członek P. P. S., który prowadził aptekę kasy chorych, zdefraudował lekarstw na sumę 861 złotych, dalej **Olga Sacharow,** córka żandarma rosyjskiego i „mąż zaufania" P. P. S., pobierała pensję przez 5 miesięcy, nie pracując w Kasie, a niejaki **Sobolewski Zygmunt,** prowokator z P. P. S., skradł w lipcu 1923 r. sumę 6 miljonów mkp. Prasa socjalistyczna chcąc ratować w opinji robotników swoich „działaczy", usiłuje malwersacje te zrzucić — oczywiście bez skutku — na obecny zarząd.

—o—

## Komunista napada na proboszcza.

**Paryż.** (PAT.) Jak donoszą z Vigo, agitator komunistyczny Lorenezano, który świeżo przybył z Ameryki, **ranił śmiertelnie strzałami z rewolweru proboszcza miejscowej parafji** za to, że ten zwalczał propagandę komunistyczną.

## Budżet Min. reform rolnych w komisji senackiej.

Warszawa. (PAT.). Senacka **komisja skarbowo budżetowa** na dzisiejszem rannem posiedzeniu rozpatrywała **budżet ministerstwa reform rolnych.**

Referował senator Zubowicz (Wyzwolenie), który zwrócił uwagę na **powolność postępowania Ministerstwa reform rolnych** i podległych mu urzędów w sprawach parcelacyjnych i komasacyjnych, podnosząc równocześnie, że duża część odpowiedzialności **za to spada i na ustawy, które w wielu wypadkach wprost utrudniają pracę.**

W dyskusji mowcy na ogół zgadzają się z wywodami referenta. Na zarzuty wysunięte w toku dyskusji odpowiedział kierownik min. reform rolnych p. Radwan, poczem dalsze obrady odroczono.

#### DYSKUSJA NAD ZAJŚCIAMI WILEŃSKIEMI UKOŃCZONA.

Warszawa. (PAT.). Sejmowa **komisja oświatowa** prowadziła dalszą dyskusję nad oświadczeniem p. ministra wyznań religijnych i oświaty publicznej **w sprawie zajść w gimnazjum im. Lelewela w Wilnie.**

Na dzisiejszem posiedzeniu przemawiali posłowie: Łaszkiewicz (Zw. chłopski), Barański (Klub pracy), Pułaski (PPS.), Wędziagolski (Wyzwolenie), Kozicki Sergjusz (Klub ukr.) i Wygocki (Koło żyd.).

Po końcowem przemówieniu p. Stanisława Grabskiego, wybrano **podkomisję z 9 członków z prezesem komisji posłem Sołtykiem na czele,** który ma zająć się uzgodnieniem wniosków, zgłoszonych w toku dyskusji i przedstawić te wnioski na następnem posiedzeniu komisji, które wyznaczono na piątek bieżącego tygodnia.

#### NOWELA DO USTAWY O PODATKU PRZEMYSŁOWYM.

Warszawa. (PAT.). Sejmowa **komisja skarbowa** obradowała w dalszym ciągu nad **nowelą do ustawy o podatku przemysłowym.** W szczególności przyjęto poprawki rządowe do rozdz. 5 i 6 ustawy traktującej o zaległościach, zwłokach i ulgach podatkowych, oraz o postanowieniach karnych.

#### ART. 58 I 59 USTAWY O REFORMIE ROLN. PRZYJĘTE PRZEZ KOMISJĘ.

Warszawa. (PAT.). Sejmowa **komisja reform rolnych** w dalszym ciągu obradowała nad ustawą o **wykonywaniu reformy rolnej,** przyjęła kolejno art. 58 i 59 i rozpoczęła dyskusję nad artykułem 60 projektu, przedstawionego przez referenta.

Z przyjętych artykułów pierwszy, t. j. 58 traktuje o opłatach alienacyjnych, pobieranych od nowonabywców parcel. Postanowiono, że opłaty te mają być o **połowę niższe, niż opłaty alienacyjne, ściągane.** Artykuł 59 zawiera upoważnienie dla ministra reform rolnych do wydawania rozporządzeń, normujących sprawę parcelacji, dokonywanych przez instytucje upoważnione. Art. 60 zawiera **zasady powyższej parcelacji.**

## Tragiczna wycieczka szkolna.

Jak donosi warszawski „Ekspress Poranny", we wsi Rudce pod Kozienicami, **zatonęło onegdaj 14 uczenic wraz z nauczycielem.**

Michał Benis, nauczyciel żeńskiej szkoły powszechnej w Rudce, **zorganizował wycieczkę do Kozienic.** W odległości 2 km. od tej miejscowości, znajduje się wielki staw. Nauczyciel zamiast staw okrążyć, **postanowił przeprawić się przez niego łódką na drugi brzeg i wynajął w tym celu wielką łódź przewozową.** Kiedy łódź znalazła się o kilkadziesiąt metrów od brzegu, jedna z uczenic zakrzyknęła nagle: „**woda. woda. toniemy!**". Rzeczywiście dno łodzi przepuszczało cokolwiek wody, ale o **niebezpieczeństwie jeszcze nie mogło być mowy. Wśród dziewcząt powstało wielkie zamieszanie, łódź zaczęła tracić równowagę i wkońcu przechyliła się, a dziewczęta poczęły tonąć.**

Stojący na brzegu ludzie, rzucili się w tej chwili **na ratunek. Mimo to połowa dziewcząt utonęła, a nauczyciel Benis,** mimo, że było miejsce na łodzi ratowniczej, **nie skorzystał z niego i wkrótce zatonął.**

Ś. p. Michał Benis miał narzeczoną nauczycielkę z Sokala, **termin ślubu naznaczony był na dzień dzisiejszy.**

# III Kongres Chrześcijańskiej Demokracji

## Obrady komisyj.

Po południu rozpoczęły się w Domu Stow. Techników obrady komisyj. Pracowało ogółem pięć komisyj: programowa, statutowa, gospodarcza, organizacyjna i prasowa. Posiedzenia wszystkich komisyj cechował liczny udział delegatów i wysoki poziom przemówień. Największe zainteresowanie budziły — rzecz naturalna — obrady komisyj: programowej i gospodarczej.

## Komisja programowa.

Komisji programowej przewodniczył prof. Makarewicz. Referent pos. Bittner przedstawił projekt programu, opracowany przez Radę Naczelną stronnictwa na podstawie projektu krakowskiego i prac poszczególnych członków Rady Naczelnej. W przemówieniu swem uwzględnił też referent szereg poprawek zgłoszonych przez delegację krakowską. Delegaci województwa krakowskiego proponowali, by zmienić rozdział wstępny projektu Rady Naczelnej w ten sposób, by treściwie podawał ideologję stronnictwa; projektowali dalej, by zmienić układ programu, dodać nowe rozdziały: polityka zagraniczna, samorząd, sprawa mniejszości narodowych, sprawa urzędnicza, sprawa żydowska. Oprócz tego stawiali delegaci województwa krakowskiego cały szereg drobniejszych poprawek. Również delegacje innych województw zgłosiły różne poprawki.

Pos. Bittner omówił w swym referacie wszystkie poprawki i większość z nich zaakceptował i postawił wniosek, by przyjąć en bloc projekt Rady Naczelnej wraz z poprawkami, które przyjął, a zredagowanie programu powierzyć specjalnej komisji redakcyjnej.

Nad wnioskiem pos. Bittnera rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos kilkudziesięciu delegatów, omawiając obydwa projekty: Rady Naczelnej i krakowski. P. Krzysztofowicz (Lwów) poruszył sprawę awansów urzędniczych i kwestję mniejszości narodowych. Dr Zawadzki omawiał zagadnienia samorządowe, pos. Urbański zajął się problemem reformy Senatu. Mec. Potyez (Poznań) opowiedział się za projektem Rady Naczelnej i zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo żydowskie.

Ks. Piwowarczyk przedstawił poprawki zgłoszone przez delegację krakowską; wyraziwszy referentowi wdzięczność za słowa uznania dla projektu krakowskiego, obszernie uzasadniał następnie konieczność ustalenia programu Ch. D. w sprawie mniejszości narodowych, zwłaszcza zaś w sprawie żydowskiej, jakoteż potrzebę podania ideologji stronnictwa w programie.

Red. Matyasik poparł wywody ks. Piwowarczyka.

Sen. Thullie (Lwów) podkreślał konieczność zabezpieczenia praw Polaków wobec mniejszości.

P. Dalewski (Kraków), omawiając sprawy rękodzielnicze, żądał utrzymania w programie postulatu dowodu uzdolnienia.

Inż. Folkierski postawił wniosek, by Rada Naczelna zorganizowała stałą komisję dla śledzenia ruchu ideowego chrześcijańsko-społecznego w innych krajach.

Ks. prof. Szydelski (Lwów) przyłącza się do opinji sen. Thulliego, że sprawa mniejszości narodowych jeszcze nie dojrzała, by ją precyzować w programie.

Z innych mówców wymienić jeszcze należy p. dyr. Pachońskiego, który przedstawił prace środowiska krakowskiego nad ułożeniem programu, p. Kosmaczewskiego, p. Tynka, posła Stęślicka, p. Jaworskiego, ks. Brzóskę, pos. Mendryka, p. Dziurzyńskiego, p. Płuciennika i t. d. W ciągu obrad uzgodniono naogół poprawki.

Uchwalono przyjąć en bloc projekt Rady Naczelnej wraz z temi poprawkami, które referent projektu, pos. Bittner, zaakceptował. Ostateczną redakcję programu postanowiono powierzyć osobnej komisji.

Ks. Piwowarczyk zapowiedział, że delegacja krakowska postawi wniosek w sprawie żydowskiej na posiedzeniu plenarnem Kongresu.

## Komisja prasowa.

Pod przewodnictwem ks. sen. Adamskiego obradowała komisja prasowa. Referat wygłosił red. Poszwiński; omówiwszy postępy prasy chrześcijańsko-społecznej, zakomunikował, że w najbliższym czasie powstanie Chrześcijańsko-społeczna Agencja Prasowa (Ch. A. P.). Ks. Adamski przedstawił zadania prasy Ch. D. w dziedzinie propagandy. W dyskusji zabierali głos między innymi: p. Kaczorowski, ks. Mączyński i pos. Holeksa, który poruszał sprawę wydawnictwa Związku dziennikarzy chrześcijańsko-demokratycznych. Stwierdzono, że prasa Ch. D. rozwija się coraz lepiej i jeżeli chodzi o liczbę organów partji, jest już obecnie drugą w Polsce.

## Komisja statutowa.

Komisja statutowa obradowała pod przewodnictwem sen. Nowodworskiego; referentem był prof. Bryla. Zgłoszono szereg poprawek. Wnioski delegacji krakowskiej referował Dr Rozmarynowicz. Dyskusja toczyła się głównie dokoła składu Rady Naczelnej. Projekt Rady Naczelnej przyjęto prawie w całości.

## Komisja organizacyjna.

Przewodniczył ks. Kasprzyk, referował sekretarz generalny p. Antoni Chaciński. Z całego szeregu wniosków część uchwalono, resztę zaś przekazano Zarządowi Głównemu. Zastanawiano się głównie nad pracą w dziedzinie kulturalno-oświatowej, ruchem zawodowym i współdzielczym, organizowaniem kobiet i wzmożeniem pracy ideowej.

## Komisja gospodarcza.

Obrady Kongresu nad zagadnieniami gospodarczemi toczyły się głównie w komisji gospodarczej. Obracały się one koło gnębiącego nas przesilenia i miały na celu analizę jego przyczyn, oraz wynalezienie środków naprawy. Obradom przewodniczył pos. Piechocki. Główny referat wygłosił pos. Kwiatkowski, który w swem świetnem przemówieniu poddał krytyce stanowisko rządu wobec przybierającego na sile kryzysu. Wykazywał on wady naszej administracji, brak skoordynowania wysiłków z tej strony i niewytłumaczony optymizm rządu. W dyskusji, jaka się następnie rozwinęła, omawiano sprawę bezrobocia i środków zaradczych. Podnoszono zarzuty przeciw źle zorganizowanym dostawom dla wojska, dalej przeciw zarządowi monopolu tytoniowego, który n. p. w Grodnie zatrudniał w fabryce większość żydów. Podnoszono dalej niebywały rozrost administracji, która w dużej mierze podraża koszta produkcji. Podkreślić należy, że przy omawianiu tego zagadnienia wszyscy mówcy opowiadali się za stanowiskiem, że 8-godzinny dzień pracy musi być utrzymany.

Między innymi w dyskusji wziął udział Dr Kuśnierz (Kraków), który zażądał od kongresu sprecyzowania stanowiska w całym szeregu zagadnień, jak zajęcia się i poparcia polskiego drobnego przemysłu, rękodzieła, oraz rolnictwa. Poparł go red. Marciniak, występując przeciw tendencjom zwracającym się przeciw 8-godzinnemu dniowi pracy i ustawodawstwu socjalnemu. Pozatem przemawiał p. Hoffmann, sekretarz chrześcijańskich Związków zawodowych w Krakowie i p. Russek (Kraków), który poruszył sprawę żydowskich dostaw wojskowych i żywnościowych. Z innych przemówień wymienić trzeba świetną mowę p. marsz. Gdyka, który przedstawił walkę Ch. D. o 8-godzinny dzień pracy i ubezpieczenia socjalne, czego wyrazem jest szeroko ujęty program w tej dziedzinie, zamieszczony w powziętych następnie rezolucjach. Krytykowano też naszą zmienną politykę celną, która w dodatku nie jest zupełnie dostosowaną do naszych potrzeb, przyczyniając się w ten sposób do pogłębienia obecnego przesilenia.

Wszystkie przemówienia stały na wysokim poziomie i nacechowane były serdeczną troską o dobro całości, a niektóre miały nawet wprost rewelacyjny charakter.

**Na zakończenie obrad przedstawił p. pos. Kwiatkowski cały szereg rezolucyj, w których na podstawie zgłoszonych wniosków, sprecyzowano stanowisko Ch. D. w aktualnych sprawach gospodarczych. Zostały one jednomyślnie przyjęte przez komisję.**

Stwierdzamy:

**1) ubóstwo w kapitał, spotęgowane wojnami i inflacją;**

**2) kurczenie się zagranicznych rynków zbytu dla produktów przemysłu polskiego wskutek zamknięcia rynków wschodnich i utraty znacznych części innych rynków zagranicznych;**

3) zubożenie ludności wiejskiej wskutek wadliwego ustroju rolnego, małej wydajności produkcji rolnej, oraz zubożenie ludności miejskiej wskutek wzrastającego zastoju gospodarczego;

4) zmniejszenie się spożycia szerokich warstw ludności wiejskiej i miejskiej;

5) drożyznę produkcji wskutek niedoskonałości urządzeń technicznych, przestarzałej organizacji administracji i pracy w przemyśle, handlu i rolnictwie;

6) przerost wydatków państwowych, administracyjnych i innych ponad siły gospodarcze społeczeństwa, oraz nieekonomiczną organizacją administracji państwowej;

**7) drożyznę pieniądza i kredytu.**

Jako główne środki zaradcze uważamy: **kontynuowanie bezwzględnie pokojowej polityki zagranicznej, podtrzymanie wszelkimi środkami wewnętrznego ładu i porządku w państwie, oraz praworządności.**

**Reformę rolną, meljorację i komasację,** wykształcenie zawodowe rolników, kredyt rolny długo i krótkoterminowy, organizację **zbytu** produktów rolniczych;

**podniesienie stanu średniego, rękodzieła drobnego, przemysłu i kupiectwa w miastach i miasteczkach przez wykształcenie zawodowe i handlowe,** kredyt obrotowy, organizację zakupu surowców i maszyn oraz przez organizację i reprezentację zawodową;

**reorganizację i podniesienie przemysłu** przez ukoskonalenie organizacji technicznej i handlowej oraz organizacji administracji i pracy;

przez rozszerzenie sieci komunikacyjnej i racjonalną politykę taryfową, ułatwiającą zbyt krajowy i zagraniczny;

przez przebudowę taryfy celnej zgodnie z potrzebami całej Polski;

stworzenie jednolitego i prostego systemu podatkowego, sprawiedliwe określenie i rozłożenie podatków bezpośrednich, nienaruszających nadal substancji i majątku narodowego. Unikanie niespodziewanych zarządzeń i rozporządzeń częstokroć sprzecznych z duchem i literą ustaw.

Celem pokonania groźnego przesilenia gospodarczego i szybkiego nagromadzenia dostatecznego kapitału narodowego **kongres Ch. D. wzywa wszystkich obywateli Rzeczypospolitej do wytężonej pracy i jak największej oszczędności.** Zaznacza jednakże, że potanienie kosztów produkcji **nie może się odbywać tylko dzięki ofiarom warstw pracujących. Dlatego kongres stoi niewzruszenie na stanowisku ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, aby umożliwić robotnikowi spełnienie obowiązków względem rodziny, Kościoła, społeczeństwa i państwa.**

Obniżenie kosztów własnych produkcji **nie może odbywać się również poświęceniem nieodzownych ubezpieczeń społeczych,** bo sprawiedliwość chrześcijańska wymaga tego, by pracownik był ubezpieczony na wypadek choroby, kalectwa, słabości, starości i bezrobocia. W interesie ubezpieczonych warstw pracowniczych administracja ubezpieczeń społecznych powinna być jaknajnajstaranniejsza, jaknajtańsza i jaknajwięcej mająca na oku dobro ubezpieczonych i z tego założenia wychodząc domagamy się jaknajszybszego znowelizowania organizacji kas chorych.

Kongres jest zdania, że należy dążyć do stworzenia ustawowej możliwości porozumiewania się pracobiorcy i pracodawcy za pomocą **wydziałów robotniczych.**

Stan pracowników powinien znaleść czemprędzej zastępstwo swych interesów materjalnych i moralnych, przewidzianych przez konstytucję **w izbach pracy.**

Dla stanu górniczego domagamy się wprowadzenia we wszystkich zagłębiach węglowych **jednolitej brackiej kasy górniczej.**

Kongres domaga się energicznego zaopiekowania się naszym robotnikiem, **wychodźcą przez rząd i społeczeństwo.**

Poza tem przyjęto specjalne rezolucje w sprawie: ruchu budowlanego, eksportu węgla, obrotu pieniężnego i życia gospodarczego na kresach wschodnich.

Jak z tych rezolucyj widać, program Ch. D. w sprawach gospodarczych ujmuje całokształt tego problemu **godząc interes produkcji z potrzebami socjalnemi.** Słusznie bowiem zauważył jeden z mowców, że stronnictwo Ch. D. **nie jest powołane do zajmowania się jednem tylko zagadnieniem lub jednym tylko stanem,** lecz program jego powinien **obejmować** wszystkie warstwy społeczne, całe państwo.

## Zebranie plenarne.

### Wnioski komisyj.

W poniedziałek o godz. 4-tej po południu rozpoczęło się w sali głównej Twa Technicznego drugie plenarne posiedzenie, zamykające kongres. Przewodniczący ks. senator **Adamski** odczytawszy szereg nadesłanych w dalszym ciągu telegramów powitalnych, udzielił głosu **przewodniczącemu komisji programowej, prof. Makarewiczowi.**

**Profesor Makarewicz** stwierdził, że prace komisji programowej doprowadzone zostały do pełnego rezultatu przez całkowite uzgodnienie poglądów co do wszystkich zasadniczych kwestyj. „Było wymarzonem pragnieniem — mówił prof. Makarewicz — wszystkich członków komisji, aby program był jak najlepszy. Cel ten, w ramach możności — osiągnięto. W toku obrad bowiem kwestje osobiste nie odgrywały żadnej roli, a na pierwszem planie były tylko sprawy zasadnicze. Tak opracowany program będzie zadatkiem wielkiej potęgi ruchu chrześcijańsko-społecznego, otwiera mu drogę do świetnej przyszłości".

### JEDNOMYŚLNE UCHWALENIE PROGRAMU

Następny mówca, referent komisji programowej, pos. Bittner przedłożył kongresowi do zatwierdzenia szczegółowe uchwały komisji. Obradowała ona nad dwoma projektami programu: projektem Rady Naczelnej i środowiska krakowskiego. W dyskusji poglądy co do tych dwu projektów znakomicie się uzgodniły. Komisja postanowiła zaproponować kongresowi przyjęcie en bloc programu wypracowanego przez Radę Naczelną z wprowadzeniem doń rozdziałów traktujących o sprawie samorządu, polityki zagranicznej i o ochronie pracy umysłowej, a w szczególności urzędniczej i z przeredagowaniem rozdziału o polityce skarbowej, zgodnie z projektem krakowskim. Nie uzgodniono jedynie stanowiska co do kwestji mniejszości narodowych, a zwłaszcza żydowskiej, ponieważ zagadnienia te nie zostały dostatecznie przedyskutowane i muszą być nawiązane na mocy odpowiednich rezolucyj Rady Naczelnej. Celem ostatecznego zredagowania programu w myśl powziętych uchwał, proponuje referent wybór specjalnej komisji redakcyjnej, złożonej z 10-ciu osób, w następującym składzie: ks. red. **Piwowarczyk,** rektor Makarewicz, adwokat Janczewski, pos. Bittner, pos. Błażejewicz, ks. sen. Adamski, ks. prof. Szmigielski, ks. prof. Wóycicki, pos. Puchalka, pos. Urbański.

„Należy stwierdzić — zaznaczył mowca — że cele i zadania Ch. D. zostały w programie definitywnie ustalone. Jako program ogólno stanowy, usiłuje on rozwiązać starcia interesów poszczególnych warstw. Nie zamyka oczu na materjalne potrzeby, ale mierzy je wyższą miarą — moralną. Umożliwione zostanie w ten sposób rozwiązanie tych ciężkich trosk, jakie mają wszystkie warstwy społeczne, co stworzy poważne podwaliny do umocnienia, wzrostu i sławy Rzeczypospolitej. To bowiem ma na celu nasz program".

Wniosek mniejszości komisji o wprowadzenie do programu osobnego rozdziału, dotyczącego kwestji żydowskiej, nie uzyskał potrzebnej większości.

Pozatem **wszystkie wnioski komisji programowej uchwalono jednomyślnie.**

### STATUT. — ORGANIZACJA.

**Uchwały komisji statutowej ref. prof. Bryła. Rezolucje komisji, dotyczące przeważnie stylistyki projektu, przyjął kongres jednomyślnie,** podobnie jak i rezolucje komisji gospodarczej, przedstawione przez przewodniczącego komisji gospod., pos. **Piechockiego i referenta pos. Kwiatkowskiego.**

Przewodniczący komisji organizacyjnej, ks. patron Kasprzyk przedstawił rezultaty jej pracy. Kongres dał stronnictwu plany organizacyjne, według których, będzie ono mogło pomyślnie się rozwijać. Statut jest rezultatem obszernej dyskusji, przeprowadzonej nad referatem pos. Chacińskiego. Pole dla organizacji otwiera się szerokie, chodzi zwłaszcza o objęcie siecią organizacyjną wszystkich powiatów.

W tej myśli powzięła komisja cały szereg rezolucyj wewnętrzno-organizacyjnych, między innemi:

1) zorganizowanie chrześcijańsko-społecznego Uniwersytetu Powszechnego, oraz kursów instruktorskich,

2) zorganizowanie w lipcu lub sierpniu specjalnego Zjazdu organizacyjnego Sekretarzy Wojewódzkich i Powiatowych, w celu wzmożenia intenzywności pracy organizacyjnej, prowadzonej przez poszczególne Koła na prowincji,

3) podjęcie przez Radę Naczelną zarządzeń, mających na celu skoordynowanie i ujęcie w jedną całość wszystkich organizacyj ruchu chrześcijańsko-społecznego w Polsce (Stronnictwo, Chrześć. Związki Zawodowe, Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich i Kooperatywy Chrześcijańskie).

Prócz tego komisja uchwaliła ogólne rezolucje:

1) Kongres wzywa wszystkich posłów i działaczy ruchu chrześcijańsko-społecznego, aby dążyli z całą energją we wszystkich dziedzinach naszego życia publicznego i prywatnego do wprowadzenia w czyn programowych zasad naszego ruchu,

2) w celu pogłębienia i spotęgowania ruchu chrześcijańsko-społecznego i potęgi moralnej narodu polskiego na terenie międzynarodowym, Kongres wzywa Radę Naczelną do nawiązania odpowiedniego kontaktu z pokrewnymi nam organizacjami w innych państwach.

Rezolucje powyższe kongres jednomyślnie przyjął.

### PRASA CH. D. — RADA NACZELNA.

Dyr. Poszwiński zobrazował obrady komisji prasowej, która nie uchwalając zresztą specjalnych rezolucyj, wyraziła życzenie, by władze naczelne stronnictwa zajęły się sprawą wychowania typu dziennikarza o ideologji chrześcijańsko-społecznej. W czasie najbliższym zostanie zorganizowany związek dziennikarzy, redaktorów i wydawców pism Ch. Dem., ponadto założone będzie specjalne biuro prasowe Chrześcijańskiej Demokracji.

**Poseł Błażejewicz, przewodniczący komisji matki, przedstawił rezultaty jej prac. Stwierdzono, że na kongres przybyło delegatów z głosem decydującym 786-ciu, a z głosem doradczym 453 tak, że razem delegatów było 1.239.**

**Szereg Kół ze względów ekonomicznych nie skorzystał z przysługującego im prawa wysłania delegatów,** w przeciwnym razie liczba ich wynosiłaby ogółem do 2.000.

**Na wniosek komisji-matki Kongres wybrał zgodnie ze statutem 25 członków Rady Naczelnej Stronnictwa.** Pozostali członkowie Rady Naczelnej wybrani **będą przez zjazdy wojewódzkie.** Prócz tego do Rady Naczelnej wchodzą wszyscy posłowie i senatorowie stronnictwa. Nazwiska członków Rady Naczelnej, wybranych przez Kongres, brzmią jak następuje: 1) Czesław Bugzel, Poznań; 2) adwokat Jankowski, Ostrów; 3) dyr. Poszwiński, Grudziądz; 4) Woodwud, Grudziądz; 5) adwokat Engel, Wilno; 6) ks. Kasprzyk, Kraków; 7) p. Burtan, Kraków; 8) dr. Rozmarynowicz, Kraków; 9) prof. St. Bryła, Lwów; 10) rektor J. Makarewicz, Lwów; 11) W. Chowaniec, Stanisławów; 12) Michalak, Śląsk; 13) ks. Eugenjusz Brzóska, Śląsk; 14) dr. Stawiński, Sosnowiec; 15) adwokat Janczewski, Warszawa; 16) Franciszek Zieliński, Włocławek; 17) ks. Stanisław Wojsa, Włocławek; 18) Antoni Chaciński, Warszawa; 19) Adam Szymański, Warszawa; 20) ks. Sykulski, Radom; 21) Groszkowski, Łódź; 22) Adamski, Łódź; 23) dr. Józef Zawadzki, Warszawa; 24) J. Kosmaczewski, Warszawa; 25) Marja Rodziewiczówna.

Ponadto wybrano 10 zastępców, między innymi p. Steindela z Nowego Sącza. Powyższy skład Rady Naczelnej jednomyślnie zatwierdzono.

### U PROGU NOWEGO ETAPU PRACY.

Marszałek kongresu ks. senator Adamski, zamykając obrady zjazdu, dał wyraz radości, że praca dwudniowa była tak owocną.

„Jeden cel mamy — mówił — i jedną drogę. Program nasz będzie wytyczną dla tej wielkiej rzeszy naszych pracowników, co w organizacjach lokalnych szerzą wytrwale idee chrześcijańsko-społeczne. Dzień dzisiejszy, to wielkie święto zjednoczenia naszych duchów, niema wśród nas rozbieżności — niema przeciwieństw. Pójdziemy w świat, by zaczerpnąwszy nowych sił do pracy organizacyjnej, służyć w dalszym ciągu idei umacniania podstaw państwa w myśl zasad chrześcijańsko-społecznych".

Temi słowy zamknął ks. senator obrady.

Pos. Korfanty podkreśliwszy sprężyste prowadzenie obrad przez ks. marszałka, wznosi okrzyk na jego cześć, który zebrani z entuzjazmem podchwytują.

# Nowy program naszego stronnictwa.

Po kongresie Ch. D.

Najważniejszem dziełem kongresu Ch. D. było przyjęcie nowego, dostosowanego do aktualnych potrzeb państwa, programu stronnictwa. Nie doszło wprawdzie do ustalenia pełnego brzmienia programu; ale się też tego nikt nie spodziewał. Ustalono jednak dokładnie naprzód układ programu, a następnie przyjęto podstawowe ujęcie poszczególnych jego rozdziałów i szczegółowych postulatów. Wykończenie programu powierzono specjalnie ad hoc wyłonionej komisji złożonej z 10 osób, która w przeciągu miesiąca ma swoją pracę ukończyć.

Jak się będzie przedstawiał program nowy Ch. D.?

Układ będzie następujący: po wstępie (redakcji warszawskiego środowiska), który treściwie stawia cztery problemy czekające rozwiązania przez ruch chrześcijańsko-społeczny (misji dziejowej państwa, zagadnienie polityki państwa, zagadnienie społeczne i ustroju państwa) pójdzie część I. zawierająca ideologję stronnictwa Ch. D. Za podstawę dla tej części programu przyjęto odpowiednie rozdziały projektu opracowanego przez Kraków, zatytułowane: „Zasady ogólne". Część ta niezmiernie ważna zawierać będzie pogląd chrześcijańsko-społeczny na następujące fundamentalne zasady, o które opiera się ustrój chrześcijańsko-społeczny; a więc: pogląd na rolę religji w państwie, na oganizację naturalną społeczeństwa (jednostka, rodzina, klasa, naród i ludzkość), na organizację i zadania państwa w oświetleniu chrześcijańskiej socjologji i wreszcie chrześcijański pogląd na własność prywatną i pracę.

Ta część programu posiadać będzie dla całego ruchu niezmiernie ważne znaczenie. Nie gubiąc się w ogólnikach poda ona normy, według których winna się toczyć odtąd akcja ruchu chrześcijańsko-demokratycznego we wszystkich dziedzinach życia państwowego: politycznej, kulturalnej, gospodarczej i społecznej.

Druga część obejmie program właściwy ułożony w ten sposób, że po „uzasadnieniach" nastąpią specyzowane „postulaty szczegółowe", będące prostymi wnioskami wynikającemi z zastosowania zasad ogólnych do aktualnych potrzeb państwa i społeczeństwa. Znajdą się w nim rozdziały następujące: sprawy religijne, oświatowo-moralne, rodziny, sprawa kobieca, społeczna i robotnicza, rolnictwa, rękodzieła, przemysłu i handlu, sprawy skarbowe, ustroju państwa, samorządu, polityki zagranicznej oraz sprawa urzędnicza. Podstawą dla pierwszych 9 rodziałów będzie projekt warszawski (Rady Naczelnej) dla spraw samorządu projekt Dra Zawadzkiego (Warszawa), dla polityki zagranicznej i sprawy urzędniczej wreszcie projekt krakowski.

Z powyższego wyliczenia wynika, że program Ch. D. obejmuje wszystkie ważniejsze problemy państwowe, zarówno społeczno-kulturalne, jak i polityczne. Można go nazwać więc wszechstronnym. Delegacja krakowska proponowała jeszcze dwa nowe rozdziały, poświęcone problemowi mniejszości narodowych i żydowskiej. Kongres jednak uznał za wskazane tych spraw jeszcze nie precyzować w programie z powodu, że nie zostały należycie przedyskutowane przez stronnictwo i wykazują możliwości nowego rozwoju. I, jakkolwiek stanowisko zajęte w tych sprawach przez środowisko krakowskie godziło się z poglądami kongresu, z referatami posłów Błażejewicza i Chacińskiego, to jednak kongres uznawszy te sprawy za nie nadające się jeszcze do sprecyzowania, poprzestał na ich zasadniczem ujęciu w rozdziale o ustroju państwa, względnie jeszcze innych. Zupełnie błędnie więc informuje „Nasz Przegląd" jakoby kongres nie podzielił „skrajnie antysemickiego" stanowiska delegacji krakowskiej. W rzeczywistości bowiem zapatrywania na meritum sprawy były zgodne między Krakowem a resztą kongresu, różniono się natomiast w poglądzie, czy sprawy żydowska i mniejszości dojrzały już do sprecyzowania, co jest rzeczą drugorzędną.

Przechodząc do zasad, na których się program opiera, trzeba pokreślić, że wszystkie zagadnienia, ujmuje on w duchu zasad etyki chrześcijańskiej, sprawiedliwości społecznej i interesów państwa. Stąd pochodzi jego ogólnoklasowy charakter, podkreślenie potrzeb warstw ekonomicznie i społecznie słabszych, a wreszcie troska o konsolidację wewnętrzną i potęgę państwa.

Wszystko to uprawnia do nadziei, że uchwalony program skupi w chrześcijańsko-demokratycznym obozie wszystkie państwowo-twórcze żywioły, dla których działalność polityczna przedstawia się jako pozytywna praca nad wcielaniem ideałów społecznych chrześcijaństwa w życie. Nowy program Ch. D. jasno i szczegółowo wytycza drogę, po której ta praca rozwijać się powinna.

W. Z.

---

Pracodawca powinien stale wkładać w swój dzień więcej twardej pracy, niż którykolwiek z jego robotników.

**Z Forda: „Moje życie i dzieło".**

# KRONIKA KRAJOWA.

## Potężna manifestacja robotnika katolickiego.

**Ćwierćwiecze Związku Katol. Tow. Rob. Pol.**

Niepospolitą manifestacją siły ideowego ruchu robotniczego, opartego na zasadach katolickich, był zjazd jubileuszowy Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich, który odbył się w Poznaniu podczas Zielonych Świąt.

Początek Związku sięga roku 1893, kiedy to obecny prezes honorowy ks. prał. Stychel założył pierwsze Towarzystwo Robotników Katolickich, idąc za wskazaniami wielkiego Papieża robotników Leona XIII, zawartemi w encyklice „Rerum Novarum“. Niebawem towarzystwa te zaczęły się rozrastać potężnie na całej ziemi wielkopolskiej i w r. 1900 liczyły już około 32 tysiące członków. Wtedy przystąpiono do zjednoczenia Towarzystw w potężną i jednolitą organizację, w której robotnik polski wykazał swoją szlachetność i wytrwałość ideową w pracy o polskość i katolicyzm naszego społeczeństwa.

Na uroczystość jubileuszową przybyło 1000 delegatów z poszczególnych okręgów. Po uroczystem nabożeństwie w kolegjacie farnej, uformował się wielki pochód, który ruszył do auli uniwersyteckiej, gdzie szereg mowców podkreślił znaczenie i ważność katolickiej organizacji robotniczej oraz przypomniał historję powstania i cele Związku. Wzruszające było przemówienie sędziwego ks. prałata Stychla, który otworzył zjazd słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Owacyjnie witane również było przemówienie ks. kard. prymasa Dalbora. W drugim dniu obrad wziął udział ks. biskup Łukomski; przedyskutowano szereg spraw organizacyjnych Związku, poczem ks. prał. Stychel zamknął zjazd.

Potężna ta manifestacja robotnika katolickiego jest dowodem żywotności ducha narodowego w warstwach robotniczych, rozwijającego się w myśl szczytnych haseł katolicyzmu.

## Pani Curie Skłodowska przyjechała do Warszawy.

Wczoraj o godzinie 8.30 rano przyjechała z Paryża do Warszawy znakomita uczona polska, pani Marja Curie-Skłodowska, aby wziąć udział w uroczystościach z okazji położenia kamienia węgielnego pod budowę Instytutu radowego jej imienia, jako daru narodowego od Polski.

Panią Curie Skłodowską powitali na dworcu głównym przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, senatu akademickiego, oraz zjednoczonych stowarzyszeń polskich i zrzeszeń akademickich. Powitanie było nacechowane wielką serdecznością.

## Apel do składek na ochronkę w Birczy.

Od wydziału Ochronki im. św. Stanisława Kostki w Birczy (Małopolska Wsch.) otrzymujemy prośbę o pomoc pieniężną dla wyżej wspomnianej ochronki, która w środowisku o większości ruskiej w czasie wojny kompletnie zniszczona, jest ogniskiem polskości całej nisko stojącej okolicy. Zakonnice SS. Służebniczki wychowują tu 20 dzieci narodowości polskiej, w duchu religijnym i narodowym; sama zaś ochronka utrzymywana jest faktycznie przez kilkanaście osób z pośród inteligencji i uświadomionego mieszczaństwa miasteczka Birczy, a dla zobrazowania smutnego położenia ochronki podać można to tylko, że nie stać Zarząd dotąd na kilkuzłotowy wydatek, celem sprawienia pieczęci, gdyż jest dużo innych koniecznych potrzeb, a dzieci chodzą napół nagie i bose. Składane ofiary można nadsyłać pod adresem p. Jana Höffnera, notarjusza w Birczy. Również i nasze pismo pragnie pośredniczyć w tem zamierzeniu, otwierając rubrykę: „Datki na ochronkę w Birczy“, które pod tymże adresem uprasza się nadsyłać do Administracji.

## Ratować zabytek archeologiczny.

**O kościół w Jeziorach.**

Otrzymujemy następujące pismo:

Drewniany kościół katolicki w miasteczku Jeziorach, pow. grodzieński), (woj. białostockie) jest cennym zabytkiem archeologicznym, jako okaz drewnianego budownictwa polskiego. Świadczy o tem architektura i sposób budowy budynku kościelnego. Według opinji rzeczoznawców, kościół wybudowany został za czasów królewszczyzny między wiekiem 14 a 16. Starania parafji u rządu rosyjskiego, celem naprawy walącego się kościoła, nie odniosły skutku. Również niewielki skutek odniosło kołatanie w tej sprawie u władz polskich, które zniżyły jedynie cenę drzewa budulcowego o 80 procent. Jeziory liczą 600 parafjan, są jednakowoż ważnym punktem przemysłowo-fabrycznym w Grodzieńszczyźnie; są tam nietylko przemysłowcy miejscowi, ale i Francuzi, Anglicy i Niemcy, kościół więc stanowi tu ostoję polskości wśród większości obcej.

Wobec powyższego, parafja jeziorska zwraca się z gorącym apelem do rządu i społeczeństwa o przyjście z pomocą w podźwignięciu z ruin historycznej, prastarej świątyni jeziorskiej. Ofiary prosimy przesyłać na imię Komitetu odbudowy kościoła w Jeziorach.

## Zagadkowy wybuch w Koluszkach.

Dnia 1 b. m. po południu, w chwili, gdy z Koluszek ruszył pociąg osobowy do Łodzi, nastąpił ogłuszający wybuch. Z początku sądzono, że to zamach na pociąg. Po chwili zauważono na parowozie okrwawionego młodego człowieka, który trzymał w ręce jakiś przedmiot. Policja stwierdziła, że to ów tajemniczy przedmiot eksplodował. Młody człowiek nazywa się Stanisław Włodar i liczy 17 lat. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Łodzi. Wobec stanu rannego, nie można jeszcze ustalić, co to był za przyrząd wybuchowy i w jakim celu Włodar zjawił się z nim na dworcu.

## Dwa pożary na kresach.

**W powiatach wileńskim i baranowickim.**

1 czerwca rano wybuchł groźny pożar we wsi Ostrów, powiatu baranowickiego. Spłonęły 24 domy, 13 chlewów i 10 stodół. Ofiar w ludziach niema. Przyczyna pożaru na razie nie została ustalona.

2 czerwca w południe w miasteczku Gorzeniec powiatu wileńskiego wybuchł pożar, który zniszczył 100 budynków, stanowiących trzecią część zabudowań miasteczka. Na miejsce wypadku wyjechały władze sądowe i policyjne. Zarządzono doraźną pomoc dla pogorzelców, których ulokowano częściowo w urzędzie gminnym i w budynku szkoły powszechnej, oraz w mieszkaniach osób prywatnych. Przyczyny pożaru nie ustalono.

MIECZYSŁAW FRENKIEL WYKŁADA NA UNIWERSYTECIE. W ubiegłą sobotę w auli Uniwersytetu warszawskiego odbył się pierwszy wykład wymowy i retoryki. Na wykładowcę tych przedmiotów został powołany w charakterze lektora, z inicjatywy Koła Prawników S. U. W., znakomity artysta teatru Narodowego, Mieczysław Frenkiel.

KONKURS NA DYREKTORA TEATRU W KATOWICACH. Towarzystwo Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora teatru polskiego w Katowicach w sezonie 1925—26 r. Termin nadsyłania ofert upływa dnia 15 czerwca.

ŚMIERĆ RED. GUBRYNOWICZA. W Poznaniu zmarł współredaktor „Kurjera Poznańskiego“ Tadeusz Gubrynowicz. Zmarły był wybitnym dziennikarzem; przez dłuższy czas pracował w „Słowie Polskiem“; zmarł, licząc zaledwie 40 i parę lat.

KĄPIELE NAD POLSKIEM MORZEM. Sezon kąpielowy w miejscowościach nad polskiem morzem zapowiada się w roku bieżącym badzo dobrze. Ograniczenia paszportowe sprawiły, że hotele i pensjonaty w Gdyni w dużej części są już zapełnione. Urząd gminny w Gdyni kończy budowę łazienek na plaży, oraz specjalne urządzenia dla ciepłych kąpieli, umieszczone pod amfiteatrem gmachu teatralnego. Budowa odbywa się w szybkiem tempie i w najbliższych dniach urządzenia te oddane będą do użytku publiczności.

STATKI POLSKIE PODRÓŻUJĄ PO BAŁTYKU. Kanonierki polskie „Piłsudski“ i „Generał Haller“ wyjeżdżają w czerwcu do portów bałtyckich i 18 b. m. zawiną do Tallina.

MATURA W PRYW. GIMN. KOEDUK. W OŚWIĘCIMIU. W dniach 28 i 29 maja odbył się w Oświęcimiu ustny egzamin dojrzałości pod przewodnictwem wizytatora Wiewiórskiego. Z 11 dopuszczonych zdało 8, reprobowano 3. Zdali następujący uczniowie: Błasiak Stanisław, Czaykowski Kaz., Kulczycki Adam (z postępem celującym), Motowski Zdzisław, Osuchowski Zbigniew, Schuster Juljusz, Winogrodzki Wiesław i Lehrenówna Anna. Dnia 31 maja, po uroczystem nabożeństwie, rozdano dyplomy.

# NA SZEROKIM SWIECIE.

## Rodowód Abd - el - Krima.

**Jest on potomkiem Barbarossy.**

Głośny dziś wódz kabylów Rifu, Abd el Krim, z którym tak ząciętą walkę prowadzą wojska francuskie w Maroku, twierdzi, że jest w prostej linji potomkiem Barbarossy. Ale nie cesarza niemieckiego, znanego w dziejach pod tem przezwiskiem, jeno słynnego korsarza muzułmańskiego, Chaireddina Barbarossy, który na spółkę ze swym bratem, Charudjim, rozpoczął pod koniec 15-go wieku swą karjerę, jako rozbójnik morski. Bracia ci, pochodzenia chrześcijańskiego, byli synami Greka, noszącego imię Jakóba i wdowy po pewnym duchownym greckim. Po gorliwej służbie w szeregach głośnego wówczas pirata, Kamaliego, rozpoczęli działalność na własną rękę i zdobyli sułtanat Algieru. Charudji wszakże oddał się rychło życiu zniewieściałemu, pochwycony był przez wojsko hiszpańskie, uwieziony do Hiszpanji i tam stracony. Lepiej powodziło się mędrszemu i energiczniejszemu bratu jego, Chajreddinowi Rudobrodemu. Doczekał się sędziwego wieku, dokonywując wciąż wycieczek awanturniczych do miast nadbrzeżnych Francji i Włoch i będąc nawet przez pewien czas sprzymierzeńcem króla francuskiego, Franciszka I w walce jego z cesarzem Karolem V. Wreszcie doczekawszy się 80-go roku życia, Chajreddin Rudobrody zmarł w 1547 roku w Beszkitaszu, nad Bosforem, a potomek jego, Abd el Krim, walczy dziś znów z Francuzami i Hiszpanami.

## Jak Nurmi wpadł do wody z radości.

Przy odjeździe słynnego fińskiego biegacza, Nurmiego, z Nowego Jorku, tłumy ludzi asystowały przy okręcie w porcie. Nurmi z wysokości górnego pokładu odpowiadał lekkoatletycznie na pozdrowienia swoich entuzjastów, wywijając rękami i nogami. Wśród tego stracił równowagę i runął z 60 metrów w dół do oceanu. Na szczęście pewien amerykański dziennikarz wyłowił lekkoatletę, tracącego już siły. Po tej przykrej kąpieli udał się sportowiec w dalszą podróż.

## Katastrofa kolejowa i ulewy w Rostowie.

Z Moskwy donoszą, że pod Rostowem wykoleił się pociąg; 30 osób zostało zabitych, kilkanaście rannych.

W Rostowie w ciągu całego tygodnia padał ulewny deszcz. Wiele domów zawaliło się. Są zabici i ranni.

MALARZ LECHOWSKI WE WIEDNIU. Do Wiednia przybył odbywający podróż naokoło świata artysta-malarz Bruno Lechowski, którego widzieliśmy w Krakowie w czasie Świąt Wielkanocnych. Z Wiednia udaje się on do Triestu.

AUTOKEFALJA CERKWI UKRAIŃSKIEJ. Został zwołany zjazd biskupów prawosławnych do Charkowa w celu proklamowania autokefalji cerkwi ukraińskiej i oderwania jej od kościoła wszechrosyjskiego; zwolennicy patrjarchy Tichona odmówili udziału w zjeździe.

KSIĘCIU WALJI SPUCHŁA PRAWICA OD PRZYWITAŃ. Jedno z pism angielskich podaje fotografję popularnego księcia Walji z jego podróży do Południowej Afryki, w której następca tronu pokazuje admirałowi Fitz Maurice swoją dłoń, spuchniętą od przywitań z wiernymi poddanymi w Południowej Afryce.

BELA KOHN WYPŁYNĄŁ W PORTUGALJI! Dzienniki donoszą z Lizbony, że Bela Kohn, przywódca bolszewików węgierskich, został aresztowany podczas ostatnich rozruchów w Lizbonie i wywieziony do kolonji portugalskiej Guinei.

OSAKA PIĄTEM CO DO WIELKOŚCI MIASTEM NA ŚWIECIE. Osaka, największe miasto portowe Japonji, liczy obecnie 2,050,000 mieszkańców, zajmuje zatem piąte miejsce wśród najludniejszych miast. Pierwsze miejsce trzyma ciągle Londyn (7,500.000), drugie Nowy Jork (5,650.000), trzecie Berlin (około 4 miljony), czwarte Paryż (około trzy miljony).

## Z Wiśnicza Nowego.

**Praca kulturalno-oświatowa. — Ochrona przed zalewem żydostwa.**

Po wielkich wstrząśnieniach moralnych, wywołanych znaną aferą apostaty ks. Farona, miasteczko nasze przychodzi prawie w zupełności do równowagi; dowodem tego jest ożywiona praca w kilku stowarzyszeniach, jak: w Kole T. S. L., Tow. Och. Straży pożarnej, Oddziale Polsk. Czerw. Krzyża i Tow. muzycznem. Harmonja skupiająca w sobie wszystkie sfery Wiśnicza. Stowarzyszeń o charakterze wybitnie partyjnym niema zupełnie. Placówka P. P. S., założona podczas farony, została w ostatnich czasach zlikwidowana, toteż dziś 1 maja b. r. minął tu bez żadnego echa. Z uznaniem należy podnieść pracę kulturalno-oświatową miejscowego Koła T. S. L., która wydaje widoczne rezultaty. Jest to zasługą zarówno prezesa p. Jana Brzękowskiego, jakoteż p. inż. W. Rośka, dyrygenta Koła śpiewackiego, p. St. Klimowskiego, znanego artysty-malarza, w którego rękach spoczywa reżyserja i kierownictwo Kółka dramatycznego, oraz miejscowego nauczycielstwa. Tegoroczna uroczystość Konstytucji 3 Maja była, pomimo niepogody, wprost imponująca. Niezwykle obfity program, który zrealizowaniem zajęły się wszystkie miejscowe stowarzyszenia, oraz szkoła powszechna, wypełnił to święto narodowe, pozostawiając uczestnikom niezatarte wrażenia.

Wzrok zdrowo myślącej części miejscowego społeczeństwa zwraca się w ostatnich czasach coraz częściej w kierunku elementu żydowskiego, znajdującego się tu w większości, który w zupełności zajął nasz handel, a ostatnio usiłuje wywrzeć swój wpływ na polskie chrześcijańskie organizacje społeczne. Wpływ ten doszedł do szczytu, kiedy dwie polskie organizacje ustanowiły prezesami żydów. Jedna z nich, to Tow. Och. Straży pożarnej, które prawdopodobnie jedyne w Polsce, miało na czołowem stanowisku żyda, a drugie Tow. Muzyczne „Harmonja“, skupiające miłośników muzyki. Spostrzeżono się jednak, kiedy to zażydzenie polskich stowarzyszeń zaczęto wytykać mieszczaństwu, a w szczególności, gdy jeden z miejscowych inteligentów powiedział publicznie strażakom, „że to wstyd dla nich, iż prezesem mają żyda“. Dla naprawienia złego wybrali prezesem na najbliższem walnem zgromadzeniu ks. Dra J. Piskora, miejscowego proboszcza, pod którego przewodnictwem i przy współpracy kom. Dr Piątkowskiego, Och. Straż pożarna pięknie się rozwija, dowodem czego zakupienie wielu nowych przyrządów, częste ćwiczenia, urządzanie przedstawień, zabaw ludowych, a z początkiem z. m. wspaniała uroczystość św. Florjana z programem bardzo obfitym. Wystąpienie wyżej wspomnianego inteligenta polskiego, który w niedwuznaczny sposób zamanifestował swoje poglądy na kwestję dopuszczania żydów na czołowe stanowiska w polskich organizacjach, spowodowało wystosowanie skargi sądowej przez b. prezesa Och. Straży pożarnej Dr Fragnera, o obrazę czci, narodowości i religji żydowskiej. Pan ten sądzi zapewne, że raz na zawsze zaknebluje usta tym wszystkich Polakom, którzyby ośmielili się w przyszłości wystąpić przeciw niemu lub jego współwyznawcom. Sądzimy, że ustawa karna nie widzi chyba w obronie polskości przed zalewem żydostwa żadnego występku, ani też przekroczenia, gdyż w przeciwnym razie zdani bylibyśmy na zagładę naszej państwowości.

Józ. Kal.

# Listy warszawskie.

## PORADY TURYSTYCZNE.

Ponieważ nie należy i nie trzeba tego roku wyjeżdżać za granicę, powinno się miesiące letnie spędzać w uzdrowiskach krajowych. Dla tysięcy ludzi wypadałoby wydać jakiś podręcznik turystyczny, w którymby ludzie fachowi wysłowili wymownie piękność i naturalne bogactwa kilkudziesięciu ślicznych naszych uzdrowisk. Należałoby wydać podręcznik taki w dwóch językach: w polskim i żydowskim. Informacje powinny być krótkie i zwarte; naturalnie, że zbyt lapidarnych określeń należy unikać. Nie można np. pisać: „Krynica. Tu obdzierają“, — albo: „Truskawiec. Tu także“. Trzeba pisać nieco więcej i sprawiedliwie. Chętnie służę próbką, jak należy pisać krótkie, zachęcające monografje. Ponieważ najlepiej znam Zakopane, więc piszmy o niem. Otóż tak:

Zakopane, jak to ogólnie wiadomo, jest to wieś leżąca na wielkiej drodze od Trzaski do Karpowicza. Leży ona w rowie, do którego spływa wszystko z okolicznych pagórków i dlatego Zakopane nazwane zostało „perłą Tatr“, niektórzy zaś nazywają je „letnią stolicą Polski“, głównie z tego względu, że latem ludzi opuszczają swoją zimową stolicę Warszawę i tutaj się przenoszą.

Posiada ono sławę europejską, ktokolwiek bowiem z Europy przyjeżdżał do Zakopanego, ogłaszał natychmiast po całym świecie, żeby się nikt tu nie ważył przyjeżdżać, bo umrze i nie będzie go gdzie potem wykąpać.

O wyspie Whigt powiedział Longfellow, że jest to „miejsce zimne w lecie, a ciepłe w zimie“. Twierdzenie to z niemałą ścisłością można zastosować do Zakopanego: przez lato pada tam zimny deszcz, a w zimie jest upał. Komisja klimatyczna takiemu stanowi rzeczy nie przeciwdziała i wobec tak widocznej złośliwości natury, zachowuje się z drwiącą opieszałością.

Oryginalność i wielka sława Zakopanego stąd pochodzi, że jego górski klimat dokazuje cudów; uwaga, że „trzeba mieć końskie zdrowie, aby się leczyć w Zakopanem“ nie jest pozbawiona sensu.

W pobliżu Zakopanego rosną wysokie góry Tatry, będące wielkiem naszem bogactwem, w ostatnich bowiem czasach na wysokości około tysiąca metrów odkryto w Tatrach nieprzebrane skarby: wspaniałe i niewyczerpane kopalnie puszek od konserw, łupin od jaj, cynfolji od czekolady, pokłady żydowskich gazet, damskich podwiązek i innych takich minerałów.

Mimo świetnych swoich przymiotów i słynnych przydomków, Zakopane jest miejscowością i skromną i cichą. Panuje w niej praca, duch wzniosły i bezgraniczne ukochanie natury. Jest rzeczą znamienną, że łagodny szczep górski nigdy — na ten przykład — nie zabija zwierzęcia, ani kury, ani indyka, ani wołu, ani barana i dopiero kiedy poczciwe zwierzę, przyjaciel człowieka, poczciwie zdechnie ze starości, góral rzewnie płacząc, odnosi jego ukochane zwłoki do pensjonatu, gdzie je zjadają, również ze łzami.

Górale — jest to szczep dorodny i dzielny; wesele trwa u nich trzy dni, pogrzeb siedem.

Zakopane ze względu na nieporównane swoje zalety, szczególnie zaś z powodu swoich cudów architektonicznych, jest tłumnie odwiedzane; przybysze oglądają ze zdumieniem wysokie domy, wesoło przybudowane do kozich stajen i wspaniałe parkany meandrycznie zygzakiem się wijące; objawia się w tem niezwykła, artystyczna fantazja ludu i chęć utrzymania się lekkiego charakteru Zakopanego. Stąd pochodzi urocze i pełne wdzięku rozrzucanie nawozu po działkach pola, przyległego do głównych ulic.

Zakopane posjada jeden teatr, zawsze nieczynny, lecz na wysokim stojący poziomie (836 m. nad poziomem morza), jeden słynny kinematograf, cztery dancingi bez tancerzy, elektrownię tak dowcipnie urządzoną, że światło tylko się tli, co nie psuje oczu, pozatem pomnik Jagiełły i cmentarz.

Urok pobytu w Zakopanem na tem polega, że chodzi się tam zawsze pod górę; trzeba przyznać, że niewiele miejscowości na świecie posiada zaletę tak charakterystyczną.

Do treściwych i pożytecznych wiadomości o Zakopanem dodać trzeba tę jeszcze: jedzenie należy zabierać ze sobą na cały czas pobytu i pozatem tylko nieodzowne drobiazgi: papierosy, dorożkę, światło elektryczne, pościel, dom, wodę i t. p. W Zakopanem z całą pewnością można nabyć ciupagę.

Wino w Zakopanem, ze względu na czystość górskiej wody, jest czyste i wysokiej klasy. Ser owczy godny jest gorącego polecenia, szczególnie ze względów oszczędnościowych i gospodarczych, ser taki bowiem leży w żołądku jak w spiżarni czasem rok, czasem dwa. Pogrzeby względnie tanie.

Poczta znajduje się w środku miasta i jest miłym klubem, gdzie można przyjemnie spędzać czas; nadanie listu poleconego trwa czasem godzin dwanaście, wesoło spędzonych w ogonku. Dlatego w Zakopanem tak szybko upływa życie.

Pstrągi zdechły, kwiczoły uciekły.

Fenomenem Zakopanego jest zdolność rodzenia dzieci przez mężczyzn. Każdy może sobie odczytać wielkie ogłoszenie na Chramcówkach: „Apolonja Grajcar, egzaminowana akuszerka damska“. Jeśli tedy jest „damska“, musi być i męska. W Zakopanem jest wszystko możliwe. Czyż właściciel restauracji Karpowicz nie wygląda jakgdyby był w błogosławionym stanie?

Hej!

Kornel Makuszyński.

# WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

## Tło obecnej podwyżki celnej.

**Wzrost importu i zanik eksportu. — Najracjonalniejsza droga do obrony waluty. — Skutki społeczne obecnej podwyżki. — Pożądany jej charakter.**

Doniosłe zmiany w taryfie celnej, o których pisaliśmy onegdaj, są tylko realizacją naszego „nepu", zapowiadanego już swojego czasu przez premjera. Są one zresztą aż nazbyt uzasadnione coraz to bardziej pogarszającym się bilansem handlowym, którego deficyt w ciągu jednego tylko kwartału w b. r. prawie dorównał deficytowi za cały ub. r. Nie mogąc wydatnie podnieść naszego eksportu, musiał rząd położyć tamę importowi, który poczyna przybierać wprost zastraszające rozmiary w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W I. kwartale ub. r. importowaliśmy towarów za 811 miljonów zł., a w tym samym okresie b. r. przywóz wzrósł do 600 milj. zł., czyli różnica na naszą korzyść sięga blisko 300 milj. Natomiast eksport nie wykazuje najmniejszej poprawy, gdyż rozmiary jego tak w pierwszym kwartale b. r. jak i w r. ub. obracają się w granicach 330 miljonów zł. Jak z tego widać, sytuacja jest bardzo poważna. Nieuniknionem następstwem tego stanu rzeczy jest stały odpływ walut i dewiz z Banku Polskiego, który sam jeszcze nie przedstawiałby wielkiego niebezpieczeństwa, gdyby ten ubytek był wyrównywany aktywnym bilansem płatniczym, tymczasem nasz bilans płatniczy jest również bierny.

U nas specjalnie deficyt bilansu handlowego posiada nader doniosłe znaczenie, gdyż wiąże się z tem pośrednio kwestja waluty. Waluty bowiem i dewizy zagraniczne stanowią właściwy podkład naszego pieniądza, stąd zmniejszenie się ich zapasu grozi zachwianiem się jego wartości. Alfą i omegą polityki dewizowej naszej instytucji emisyjnej jest utrzymanie wysokiego pokrycia obiegu tak, że kierownictwo Banku Polskiego woli ograniczyć obieg pieniądza, niż dopuścić do osłabienia się waluty. Jakkolwiek więc wspomniana podwyżka taryfy celnej podniesie znacznie ceny objętych temi zmianami artykułów, to z drugiej strony, zdaniem naszem, jest ona najracjonalniejszym środkiem w dzisiejszych warunkach, aby zapobiedz, jak już to udowadnialiśmy, spadkowi złotego.

To jest jedna strona medalu. Druga jest bardziej skomplikowana. Chodzi tu bowiem o skutki społeczne tej nowalji rządowej. Jak już wspomnieliśmy, zmiana taryfy celnej w kierunku wydatnego podwyższenia ceł importowych na niektóre gatunki towarów, jest realizacją polskiego „nepu". Zasadzać się ona ma m. in. na nowej polityce celnej. Dotychczasowa bowiem, a zwłaszcza stosowana w ostatnim kwartale ub. r., nastawiona była na obronę konsumenta, chroniąc go całym szeregiem zniżek celnych przed dalszą drożyzną. W rezultacie doprowadziło to do dość wydatnego importu nawet takich artykułów, kórych i w kraju mamy pod dostatkiem. Obecnie więc idzie rządowi o ochronę naszej produkcji. Dąży więc on do silnego ograniczenia konsumcji towarów luksusowych, czego wyrazem jest ostatnia podwyżka taryfy celnej, aby tym sposobem skierować popyt na zaniedbany rynek krajowy, a równocześnie obniża taryfę eksportową na nasze surowce. Droga więc zdaniem naszem również trafnie wybrana. Ale pozostaje do rozpatrzenia jedna zasadnicza kwestja: jaki wpływ wywrze nowa podwyżka ceł na poziom kosztów utrzymania?

Jakkolwiek trudno dziś zająć wyraźne w tej sprawie stanowisko, nie mniej należy tylko przychylnie odnieść się do tego kroku rządu. Zdaniem naszem omawiana tu podwyżka nie wpłynie podrażająco na poziom ogólny kosztów utrzymania. Dotyczy bowiem prawie wyłącznie w dużych ilościach sprowadzanych artykułów luksusowych. Nie będziemy tu wymieniali gatunków, które objęte zostały nową podwyżką, lecz przytoczymy tylko udział niektórych z nich w naszym imporcie. M. in. podwyżka dotknęła owoce południowe jak pomarańcze, daktyle, figi, jabłka, gruszki i cały szereg frykasów w postaci pasztetów, rozmaitych marmelad, wyrobów z cukru, łakoci, kawiorów, ostryg i t. p. Otóż wszystkie te artykuły obciążyły nasz bilans handlowy w pierwszym kwartale b. r., w porównaniu z takimże okresem ub. r., obliczając bardzo pobieżnie o przeszło 10 miljonów zł.

A z innych, objętych tą podwyżką, takiego np. papieru i pokrewnych wyrobów, importowaliśmy za przeszło 7 miljonów zł. więcej w r. b. niż w tym samym okresie ub. r. Z towarów, które mają charakter artykułów pierwszej potrzeby, niesłychanie wzrósł import butów i wszelkiej odzieży. Obuwia skórzanego przywieźliśmy o 7 milj., a odzieży aż o 11 miljonów więcej w pierwszym kwartale b. r. niż w ub. roku. Obecna ich zwyżka celna podobnie jak i podwyżka ceł na tkaniny wełniane i bawełniane, których import również przybrał nader silne rozmiary, stworzy niewątpliwie lepszą konjunkturę dla odnośnych gałęzi przemysłu krajowego. Pozostawiono natomiast nietkniętą np. mąkę, chociaż jej import jest może największy, dalej ryż, owies, saletrę i tym podobne artykuły. Z krótkiego tego szkicu widać, że podwyżka taryfy celnej ma charakter nawet pożądany, o ile idzie o ograniczenie konsumcji luksusowej.

W ocenie tego zwłaszcza charakteru ostatniej podwyżki celnej, należy wziąść jeszcze jedno pod uwagę, że w dzisiejszych warunkach jedynem dla nas wyjściem jest wzmożona oszczędność, gdyż tą drogą tylko możemy przyspieszyć proces kapitalizacji społecznej, skoro widoki na dopływ kapitału zagranicznego są bardzo nikłe. I tu zdaniem naszem rząd wybrał jedną z właściwych dróg, podnosząc nader wysoko cła na towary luksusowe, zmusi poprostu społeczeństwo do ograniczania się w konsumcji i przyzwyczai je w ten sposób do odmówienia sobie wielu rzeczy, a to jest przecież najlepszym środkiem pedagogicznym do wzbudzenia w społeczeństwie zmysłu oszczędności, który się najlepiej krzewi na tem podłożu. Dlatego zdaniem naszem rząd powinien był dawno już tego środka się chwycić i w znacznie większych rozmiarach, jak to uczynił obecnie. Społeczeństwo jest zepsute inflacją, a trzeba mu oczy otworzyć na rzeczywistość i zmusić go do współpracy.

M. M.

---

## Wywóz zboża.

W ubiegłym okresie gospodarczym Rząd zezwolił na wywóz 60 tysięcy wagonów zboża, z czego wywieziono około 40 tys. wagonów, od których Rząd pobrał po 10 zł. od 100 kg. W roku obecnym przedstawiciele wielkiego i średniego rolnictwa wystąpili do p. premjera Grabskiego z żądaniem nieograniczonego wywozu i zniesienia opłat wywozowych. Poseł Poniatowski w imieniu drobnych rolników sprzeciwił się wywozowi zboża i domagał się zezwolenia na wywóz bydła i świń. Obecnie w Ministerstwie Skarbu i Rolnictwa odbywają się konferencje w tej sprawie i następuje uzgodnienie opinij obu tych władz. Ministerstwo Rolnictwa w interesie gospodarki rolnej domaga się uwzględnienia w całości postulatów rolniczych, natomiast Ministerstwo Skarbu ze względów fiskalnych pragnie utrzymać opłaty wywozowe, chociażby znacznie zmniejszone, gdyż wobec przeszłorocznego nieurodzaju, Państwo zmuszone było sprowadzić z zagranicy taką mniej więcej ilość zboża, jaka była wywieziona, ale po cenie niemal trzykrotnie wyższej. Było to jednym z powodów, że nasz bilans handlowy stał się biernym.

## Stan przemysłu wojennego w Rosji.

Według doniesień „Prawdy", zniszczony nieracjonalną gospodarką w czasie wojen przemysł rosyjski zarówno w dziedzinie maszyn, jak i organizacji, dosięga obecnie rozmiarów przedwojennych, przyczem podnosi się jakość wyrobów. Co się tyczy przemysłu lotniczego, to jeszcze do roku 1924 Sowiety zakupiły 700 sztuk samolotów, w roku bieżącym nie kupiono zagranicą ani jednego i program takiego kupna nie przewiduje. W zakresie budowy motorów, aczkolwiek Sowiety dalekie są od zrealizowania ambitnych programów, zdołały jednak na tyle rozwinąć przemysł metalurgiczny, ażeby skonstruować własny sowiecki typ motoru, który, ich zdaniem, daje zupełnie zadowalniające rezultaty w użyciu. Planuje się obecnie rozwój produkcji masowej tych motorów.

Przemysł chemiczny zarówno jak i przemysł amunicyjny znajduje się w położeniu równie zadowalającem, o tyle, że pozwala na częściowy eksport produkcji. Na wytwarzanie produktów chemicznych Sowiety zwracają specjalnie uwagę, ze względu na korzyści płynące stąd dla rolnictwa. Tyczy się to zwłaszcza kwasu azotowego i związków fosforowych.

---

**POLSKA A KOLONJE ANGIELSKIE.**

Na podstawie porozumienia obydwu rządów traktat handlowy i nawigacyjny, zawarty między Rzecząpospolitą Polską a Zjednoczonem Królestwem (Anglja z kolonjami) rozciąga się również na następujące kolonje angielskie: Jamajki (łącznie z wyspami Turk, Caicas Cyaman), wyspy Laeward, Św. Maurycego, Gamji, Malty i wysp fallandzkich.

---

## Kronika ekonomiczna.

**CŁO OD MĄKI.** W Ministerstwie Skarbu rozważana jest obecnie sprawa poruszona na ostatniej konferencji przedstawicieli rolnictwa z p. premjerem Grabskim, wprowadzenia b. wysokiej opłaty wwozowej od mąki niemieckiej żytniej i amerykańskiej pszennej.

**ULGI PODATKOWE.** Rząd wniósł do Sejmu ustawę o zmianach w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 czerwca 1924 r. o bilansowaniu w złotych. Ustawa ta wprowadzając zmiany w art. 86 i 87 tego rozporządzenia, daje pewne ulgi w podatkach dochodowym i emisyjnym.

**STAN ZASIEWÓW KORZYSTNY.** Wiadomości zebrane z kraju za miesiąc kwiecień o stanie zasiewów ozimych i jarych świadczą naogół, że utrzymały się one na tym samym poziomie kwalifikacyjnym, który został im przyznany wczesną wiosną, a który był uważany za wyższy od średniego. Mała stosunkowo ilość opadów atmosferycznych właściwa tegorocznej wiośnie — i temperatura niższa od normalnej — wprawdzie nie wpłynęły ujemnie na stan naszych pól, jednakże nieco przytłumiły i opóźniły rozwój roślinności. Doznały tego w silniejszym stopniu zwłaszcza południowe okręgi rolnicze kraju. Sporadyczne ulewy i burze nigdzie nie przybrały charakteru klęskowego.

**O KREDYTY BUDOWLANE W BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.** W myśl ustawy o rozbudowie miast, Bank gospodarstwa krajowego udziela krótkoterminowych kredytów budowlanych współdzielniom mieszkaniowym, oraz innym osobom fizycznym i prawnym. Kredyty te udzielane są na podkład weksli zabezpieczonych wpisem kaucyjnym na hipoteco odnośnych nieruchomości. Oprocentowanie wynosi 6 proc. rocznie.

**WYSOKOŚĆ ZAOPATRZEŃ EMERYTALNYCH.** Według zarządzenia ministerstwa skarbu, mają być zaopatrzenia emerytalne, zaopatrzenia weteranów powstań narodowych, renty kolejowe i inwalidów wojennych, względnie pozostałych po nich, tudzież dary z łaski wypłacane, poczynając od maja b. r. aż do czasu wydania ewentualnych dalszych zarządzeń, w wysokości wypłat powyższych, zaopatrzeń rent i darów z łaski, dokonanych w kwietniu 1925 r.

**POLSKIE RAPORTY KONSULARNE.** Ministerstwo spraw zagranicznych już od szeregu miesięcy wydaje w oddzielnych broszurach raporty gospodarcze placówek zagranicznych R. P., radców handlowych i konsulów. Celem większego niż dotychczas rozpowszechnienia wydawnictwa, M. S. Z. porozumiało się z tygodnikiem „Przemysł i Handel" i odtąd raporty będą drukowane w zwiększonym nakładzie i rozsyłane jako załączniki do tego tygodnika. Już pierwsze wydane raporty zawierają dużo cennego dla naszych kół gospodarczych materjału.

**PRODUKCJA ROPY NAFTOWEJ W POLSCE** w roku ubiegłym wyniosła 770.792 ton, czyli o 33.620 ton więcej, aniżeli w roku poprzednim. Procentowy wzrost produkcji ropy wyniósł zatem w roku ub. 4.5 proc., gdy tymczasem w roku poprzednim 8.5 procent. Wartość całej produkcji ropy naftowej w Polsce, po potrąceniu 66.000 ton canca, to znaczy produkcji wynoszącej 710.728 ton, wynosiła w r. 1924 prawie 56 miljonów złotych.

**WYSTAWA-JARMARK W UJŚCIU.** W Ujściu nad Notecią, w woj. poznańskiem, odbędzie się w dniu 25-go bm. otwarcie wystawy-jarmarku, który trwać będzie przez pięć dni, a obejmować będzie działy: maszyn, narzędzi, sprzętów dla rolnictwa, przemysłu i domu, wyrobów przemysłu rolniczego, fabrycznego, rzemieślniczego i domowego. Na wystawie tej znajdą nadto pomieszczenie środki naukowe dla rozwoju rolnictwa, przemysłu i handlu oraz wystawa pracy szkół.

**PAŃSTWOWA SZKOŁA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W CIESZYNIE** komunikuje, że wpisy do niej odbędą się w dniu 28 września b. r. Kandydaci poddać się muszą egzaminowi wstępnemu z zakresu praktyki rolniczej, matematyki i fizyki. Świadectwo z egzaminu dojrzałości i ze szkół średnich ogólno-kształcących uwalnia od egzaminu z matematyki i fizyki. Termin wnoszenia podań o przypuszczenie do egzaminu, upływa z dniem 15 września b. r.

**NASZE PARADOKSY IMPORTOWE.** W rzędzie artykułów luksusowych importowanych masowo do Polski i rujnujących nasz bilans handlowy, znajdują się także.... kartofle sprowadzane z... Włoch (!). Polska, której produkcja ziemniaków wynosi jednę piątą część produkcji wszechświatowej i która sama usilnie poszukuje rynków zbytu dla umieszczenia własnego nadmiaru kartofli, sprowadziła dotąd z Włoch około 200 wagonów tegorocznych ziemniaków (!).

**SUROWIEC TYTONIOWY Z JUGOSŁAWJI DLA POLSKI.** Dyrekcja monopolu tytoniowego polskiego zawarła w tych dniach umowę z Jugosławją o dostawę 3,923.811 kg. surowców tytoniowych, a równocześnie o dostawę z Polski dla Jugosławji większych partyj węgla, nafty, wagonów kolejowych i soli.

**POLSKI MONOPOL ZAKUPUJE TYTOŃ W AMERYCE.** Pisma nowojorskie donoszą, że Związek plantatorów tytoniu stanu Virginia zawarł z Dyrekcją pol. monopolu tytoniowego kontrakt o dostawę 3,500.000 funtów tytoniu.

**MUCHA SZWEDZKA NA WOŁYNIU.** Obserwacje, dokonane na całym terenie państwa, dozwalają stwierdzić, że rolnictwu naszemu i sadom owocowym nie zagrażają w tym roku żadne poważniejsze niebezpieczeństwa ze strony wszelkiego rodzaju szkodników, zarówno zwierzęcych, jak i roślinnych. Mniej korzystne opinje dochodzą z Wołynia, gdzie oczekiwany jest drugi wyląg muchy szwedzkiej, czyniącej — jak wiadomo — znaczne spustoszenia w zbożach.

**WYWÓZ Z FRANCJI.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała z francuskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu listę przedsiębiorstw francuskich, pragnących podjąć do Polski wywóz produktów spożywczych, artykałów mody, galanterji, towarów paryskich itd.

Należycie wylegitymowane przedsiębiorstwa okręgu Izby korzystać mogą z tego materjału adresowego.

---

## Z GIEŁDY.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

**Czeki.** Belgja 25.12, Holandja 208.85, Londyn 25.25 i pół, Nowy Jork 5.18 i pół, Paryż 25.90, Praga 15.42, Szwajcarja 100.68, Wiedeń 73.18, Włochy 21.15.

**Papiery państwowe i lokacyjne.** 5% poż. konwersyjna 46.00, 8% poż. konwersyjna 74.— do 71, pożyczka dolarowa 62 i pół — w złotych 324.06 i jedna czwarta, pożyczka kolejowa 90, 4 i pół proc. listy zast. tow. kred. ziemskiego 23.20—23.40, 5% listy zast. m. Warszawy 17.90.

**GIEŁDA W ZURYCHU.**

**Zamknięcie giełdy.** Paryż 25.65, Londyn 25.08 i pół, Nowy Jork 5.16, Belgja 25.20, Włochy 20.95, Berlin 1.229, Wiedeń 72.80, Praga 15.32 i pół, **Warszawa 99.00**, Budapeszt 0.727, Bukareszt 245. Tendencja niepewna.

---

## Odczyt indyjskiego działacza.

**George Arundale o Polsce.**

Żałować wypada, że szczupłe stosunkowo grono osób zainteresowało się odczytem Dra Arundale. Myśli, rzucone przez niego w odczycie, wygłoszonym w tych dniach w sali Starego Teatru, miały osobliwy urok świeżości, oryginalności, tak odbiegającej zasadniczo od tego, co się mówi i pisze obecnie w Europie. Miało się wrażenie, że w tym współczesnym wirze i chaosie, w tym gotującym się garnku pojęć, idei, przekonań, mowca, stojący zdala od Europy, dopatruje się trafnie budzącego się nowego ładu, nowej wielkiej harmonji.

Dr Arundale życie swoje strawił w Indjach, najbardziej zagadkowym, najbardziej niezrozumiałym dla kultury Europy kraju. Obcowanie z głęboką, kontemplacyjną filozofją „matki ludów", dało mu spokój, tak potrzebny w krytycznej ocenie naszego gorączkowego życia. Ten spokój, skupienie się, nie oddaliło go od pracy na niwie odrodzenia Indji, nie pogrążyło go w abstrakcji niezwiązanej z życiem. Jako organizator szkolnictwa w Indjach, zmuszony borykać się z całym ogromem trudności, dokonał wielkiego dzieła związanego trwale ze współczesnem odrodzeniem Indji.

Szkolnictwa w tym kraju nie oparł niewolniczo na żadnym utartym szablonie, na żadnych gotowych formułach pedagogicznych, był zawsze szermierzem idei, że każdy naród winien budować swą szkołę w duchu własnym, odpowiadającym mu najbardziej. Uczeń, wyszedłszy ze szkoły musi mieć jasne, utrwalone pojęcie, czem chce być dla kraju, jak mu najużyteczniej służyć. Nie ma to być worek, naładowany balastem abstrakcyjnej wiedzy, lecz żywe ognisko, promieniujące w swym zakresie.

Prelegent zwiedzał wszystkie kraje, badał ustrój szkolny państw przodujących kulturalnie w świecie. Pokazywano mu aż do znudzenia najnowsze urządzenia, najnowsze środki naukowe. Wszystkie te rzeczy jednak użyteczne jako środek, nie stanowią istoty zasadniczej wartości szkoły. Rzeczą najważniejszą jest duch, jaki ją opromienia i ożywia, jaki buduje jej wartości wychowawcze.

Dziecko hinduskie, otrzymując naukę, winno ją równocześnie promieniować, w miarę sił swoich. Nauczywszy się czytać, musi samo uczyć analfabetów w swem najbliższem otoczeniu. W ten sposób ta wiedza staje się żywiecznie płynną, niosącą błogosławieństwo w najdalsze sfery. W ten sposób tylko może szkoła hinduska, mająca skromne środki, promieniować skutecznie na 300 miljonowy naród.

Ponad wszelkie przesądy społeczne i partyjne, uczy szkoła swych uczniów być szermierzami prawdy, jednej tylko, choć przybierającej różne formy, zależnie od środowiska, w którem promieniuje.

Prelegent jest wielkim przyjacielem Polski. Intuicyjną siłą ducha odkrył jej pokrewieństwo z prastarą macierzą ludów, Indjami. Nazwał Polskę „Indjami Zachodu". Te same okresy wykazuje historja obu krajów, okres potęgi, rozkwitu, upadku i głębokich cierpień niewoli. W chwili obecnej oba narody powstały, przebudziły się, organizują się w każdej dziedzinie życia. Dr Arundale zna nasz kraj, zna go i kocha.

W wielkiej rodzinie ludów wyznacza nam odrębne, indywidualne stanowisko. Nie znając zapewne naszej filozofji mesjanistycznej, wypowiada poglądy, bardzo do niej zbliżone. Polska jest powołana do stworzenia pomostu między Wschodem i Zachodem (?). Przyszłość świata, wielka synteza obu kultur, leży właśnie w tem zbliżeniu się ich, wzajemnem poznaniu się i wchłonięciu.

Mowca zarzuca naszemu systemowi szkolnictwa, że zbyt niewolniczo niejednokrotnie stara się forsować obce wzory. W Warszawie poznał gorących zwolenników n. p. systemu szwedzkiego wychowania. Ten system, dobry dla Szwedów, może być obcym dla naszej duszy. W ten sposób przygotowując przyszłe pokolenie, możemy stworzyć „wielce szanownych" ludzi. Ale biada narodowi, który zastyga w pozornej, materjalistycznej kulturze, który staje się „wielce szanownym". Przestać rozwijać się, być zadowolonym z osiągniętych rezultatów — to pierwszy zwiastun upadku.

Charakteryzując różne narody, ze smutkiem konstatuje, jako Anglik, że jego właśnie naród staje się „szanownym" w tym ujemnym sensie, że minął jego szczebel najwyższego rozwoju, że chyli się ku upadkowi. Imponującą była ta szczerość, z jaką Anglik mówił o wadach swego narodu.

O Niemczech mówił, że przy wielu zaletach i dużych zdolnościach, naród ten jest dziwnie „twardym", surowym. Przebyły Niemcy w krótkim czasie upojenie potęgą, klęskę, upokorzenie, dusza ich uległa załamaniu.

Drugi sąsiad Polski, Rosja, jest obecnie czynnikiem nawskróś destrukcyjnym. Może nie cały naród, ale rządząca w niej partja. Polska oparła się zwycięsko niebezpieczeństwu bolszewizmu, który w równej mierze chciał zatruć duszę Hindusa.

Dr Arundale jest optymistą. Ten optymizm bije z jego postaci. Przyszłość musi być jasną, musi nastąpić wielkie zbratanie się ludów, świat musi stać się jedną wielką rodziną. W tym duchu walczy, w tym duchu organizował szkolnictwo w swej drugiej ojczyźnie, Indjach. Jednostronne ubóstwienie rozumu pchnęło Europę w objęcia kultury nawskróś materjalistycznej. Jej logicznem rozwiązaniem i zakończeniem był kataklizm wielkiej wojny. Dziś jednostki i narody zbliżają się. Burza wojenna była zarazem tą dobroczynną burzą, która oczyściła oblicze świata i powołała do życia nowe wartości.

L. Leszko.

## Jak się ubiera elegantka?

**Akcesorja mody. — Krótkie suknie. — Letnie futra. — Torebki. — Parasolki. — Rękawiczki. — Obuwie. — Fosforyzowane pończochy.**

Jeżeli moda obecna lansuje „dekoltaże" z dołu — w większych miastach zagranicznych noszą elegantki suknie po kolana, a nawet ponad kolana — dokonuje się to kosztem uszczuplenia dekoltów właściwych. Dekolty na piersiach są wycięte bardzo płasko, na plecach prawie nic (inna rzecz, że całe plecy zostawia się ażurowane), nawet powszechnem uznaniem cieszą się bluzki, zapinane pod szyją.

Do lekkich plisowanych sukienek nosi się przeważnie kassaki lub rozmaite trykotaże wełniane w szerokie kolorowe kraty. Używa się również bolera bez rękawów, nakładanego na sukienki i przepasanego w samem wcięciu wąskim skórzanym kolorowym paskiem. Poza tem panują ciągle crepe'y, oraz przy toaletach wieczorowych i wogóle poważnych wszelkie kombinacje jedwabi.

Na sukniach zwracają uwagę narzutki obszyte „letniem futrem"; obramowane takiem samem futrem u dołu bywają też np. bardzo modne komplety z „kasha", do których jednak raczej nadawałyby się pasy ze skóry po brzegach. Żakiety wszystkie bywają krótkie. — U sportsmenek bardzo ładnie wyglądają żakiety ze skóry antylopy zwłaszcza do kolorów piaskowych sukni i pończoch. Niesłychanie rażą używane niestety w Krakowie kołnierze płaszczy ze złotej albo srebrnej lamy; są one wstrętne i nieprzyzwoite i dowodzą kompletnego braku gustu u kobiet.

**T o r e b k i**, które ostatnio przybrały formę magazynu na wszystko (i teraz jeszcze wielkie torebki są w modzie), zaczynają objawiać tendencję do zaniku. Niewyczerpane w swej pomysłowości apostołki elegancji umieszczają skład na chusteczkę i puderniczkę z lusterkiem w rączce od parasolki, a nawet w wielkim guziku lub klamrze spinającej płaszcz.

**P a r a s o l k i** są przeważnie z czarnego jedwabiu, zakończone krótką, prostą rączką.

**R ę k a w i c z k i** krótkie z czarnej skóry noszą drobne, grube hafty białe, czerwone lub zielone (zawsze jednokolorowe).

Bardzo modne są wszelkiego rodzaju naszyjniki, kolje i branzolety. Naszyjniki bywają obwisłe, złożone z wielkich imitacji pereł najczęściej koloru matowo opalowego, czasem zielonych. Do toalet wieczorowych używane są długie naszyjniki, sięgające aż do kolan z kolorowych i świecących sztucznych pereł lub bursztynów.

Pomysłowość i elegancja w **o b u w i u** dam objawia się w doborze raczej gatunków skóry, niż ich kolorów. Nie są tu wykluczone składane kombinacje skór, jak np. przód ze skóry krokodyla, tył z renifera. Skóry te zostawia się zawsze w ich kolorach naturalnych, zestawiając je także czasem obok siebie pasami. Okłady lub wkłady malowane na czerwono i zielono przy obuwiu są efektem zbyt tanim i jaskrawym; przemalowanie zwykłego kawałka skóry kosztuje niewątpliwie mniej, niż skóra krokodyla, ale jest epatanckie i niewytworne. **O b c a s y** wyraźnie panują wysokie; przy sukni sportowej dopuszczalny jest niski, płytki obcas.

**P o ń c z o c h y** cieliste prawdopodobnie nigdy się nie znużą; ładny i forytowany przez elegantki jest ich odcień białawy, oraz lila, bardzo delikatnie się mieniący. „Un dernier cri" był pokaz kilku fosforyzowanych pończoch w Paryżu. Pończochy te odznaczają się tem, że w ciemności świecą. Są one mianowicie przepojone masą fosforową, która wieczorem promieniuje. Będzie to także odmiana tego, co w ubiegłych sezonach zastępowała żarówka, umieszczona w klamrze od pantofelków. Ciekawym byłby widok takiej elegantki, idącej wieczorem ciemną ulicą na dwu świecących kolumnach. Kaprys ten jednak jest zbyt kosztowny, aby się mógł rozpowszechnić.

(mafarka).

## Życie sportowe.

**KRAKÓW—LWÓW.** W najbliższą niedzielę odbędą się na boisku „Wisły" czternaste z rzędu reprezentacyjne zawody międzymiastowe Lwów—Kraków o puhar prof. Żeleńskiego. — Rozgrywka ta bowiem o tyle jest ważną, ile że ostatnio udało się Krakowowi dzięki niezwykłej ambicji i świetnej grze całej drużyny, złożonej z 10 graczy z „Wisły" i 1 z „Jutrzenki" pokonać doskonały zespół Lwowa na jego własnym terenie. Wygrana Krakowa stanowiłaby dla niego poważne szanse zdobycia puharu. Nic też dziwnego, że zainteresowanie niedzielnymi zawodami z dnia na dzień wzrasta i że publiczność jeszcze przed oficjalem ogłoszeniem tego spotkania masowo dopytuje się o bilety wstępu.

Przedsprzedaż biletów przyjęły firmy: Bałabuszyński, ul. Szewska; Łeserkiewicz, ul. Szczepańska; Kopeć, ul. Karmelicka, a w dniu zawodów od godziny 2 przy kasie na boisku „Wisły".

**ZAWODY BOKSERSKIE O MISTRZOSTWO POZNANIA.** Mistrzostwo bokserskie Poznania: waga średnia Wiśniewski bije kapit. Barana na punkty w rundzie dodatkowej. Waga półśrednia: Ertmański bije knockoutem Plotkę w pierwszej rundzie. Waga lekka Kolasiński bije dotychczasowego mistrza Świtka. — Waga kogucia: Janusz bije Krisbę na punkty i Męka bije Taraszkiewicza.

**ZWIĄZEK POLSKICH BANKÓW W GDAŃSKU** wyasygnował 1.500 guldenów gdańskich na budowę boiska „Sokoła" w Wrzeszczu.

# KRONIKA KRAKOWSKA.

## Nowy rozkład jazdy kolejami.

Począwszy od dnia 5 b. m., wchodzi w życie następujący rozkład jazdy:

**ODJAZD Z KRAKOWA DO:**

Warszawy 0.30 (sezon.), 8.45, 14.10, 19.15 (przez Radom—Dęblin), 19.30, 23.55. Łodzi 21.45. Katowic 4.20, 7.00, 13.30, 19.15. Poznania 10.05, 22.20, Gdańska 19.00, Berlina 16.50, Piotrowic 4.20, 7.12, 14.20, Dziedzic 17.55, 21.15, Żywca 10.20, Wiednia 0.50, Trzebini 16.15, Lwowa 2.20, 6.35, 7.50, 11.45, 13.15, 20.50, 23.20, Przemyśla 15.25, Krynicy (przez Tarnów, N. Sącz) 2.50 (sezon.), 11.05, 22.25, Rozwadowa 20.05, Słotwiny-Brzeska 14 (tylko w soboty), 16.25 (w dni powsz., z wyj. sobót), Bochni 19.20, Niepołomic 4.10 (sezon.), 14.30, Wieliczki 8.20, 13.50, 20.20, Zakopanego 2.35 (sezon.), 7.30, 13.30, 23.35, Nowego Sącza (przez Chabówkę) 8.50, 19.30, Oświęcimia (przez Skawinę) 14.10, Kocmyrzowa 13.40, (nadto z dworca Kraków—Grzegórzki 9.20 i 20.08).

**PRZYJAZD DO KRAKOWA Z:**

Warszawy 2.08 (sezon.), 6.15, 8.15 (przez Radom—Dęblin), 8.30, 16.43, 23.05, Łodzi 5.06, Katowic 8.30, 16.05, 22.10, Poznania 5.58, 20.37, Gdańska 10.05, Berlina 12.50, Piotrowic 9.15, 15.15, 19.15, Dziedzic 7.20, 10.40, Wiednia 1.48, Lwowa 0.22, 6.43, 9.45, 13.40, 16.15, 17.25, 21.48, Przemyśla 20.50, Krynicy (przez Tarnów, Nowy Sącz) 5.30, 15.45, 23.47 (sezon.), Rozwadowa 7.40, Słotwiny-Brzeska 6.30, Niepołomic 8.15, 17.00, Wieliczki 7.22, 12.20, 18.45, Zakopanego 5.40, 15.05, 18.20 (sezon.), 21.00, Nowego Sącza (przez Chabówkę) 6.50, 20.20, Oświęcimia (przez Skawinę) 15.05, Skawiny 7.47, Żywca 22.50.

Pociągi pospieszne podano tłustym drukiem; przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września b. r. dodano w nawiasie sezon.

## Żądają zatrudnienia bezrobotnych drogą strajku pracujących.

Jeszcze w ubiegłym tygodniu Rada okręgowa chrześcijańskich Związków zawodowych interwenjowała u wojewody krakowskiego, p. Kowalikowskiego, w sprawie jak najrychlejszego zatrudnienia bezrobotnych przez podjęcie robót publicznych w Krakowie, przyczem postawiono szereg — znanych zresztą — postulatów Ch. D. w związku z krytyczną sytuacją bezrobocia.

Socjaliści krakowscy, nie chcąc pozostać w tyle za działalnością Ch. D., powzięli również myśl interwencji u władz za sprawą bezrobotnych, jednak całej akcji nadali specyficzny charakter. Oto postanowili domagać się zatrudnienia bezrobotnych przez ogłoszenie strajku pracujących robotników! W tym celu ogłosili wczoraj demonstracyjne bezrobocie w fabrykach i zakładach przemysłowych, a nawet starali się odciąć prąd elektryczny dla tramwaju, aby nawet unieruchomieniem komunikacji publicznej manifestować prawa bezrobotnych. Plany socjalistów doznały fiaska; tramwaje kursowały normalnie, a tylko nieznaczna część robotników, spędzona na rynek krakowski, odegrała program imprezy socjalistycznej. Wysłuchano przemówień posła Stańczyka (znanego z występów listopadowych), Jaroszewskiego i t. d., podniesiono kilkakrotnie „hańba" i przedefilowano przed gmachem województwa, dokąd podążyła delegacja robotników strajkujących, celem przedstawienia żądań zatrudnienia bezrobotnych.

## Przyjazd członków Międzynarodowego Kongresu rolniczego.

Dnia 2 b. m. odbyła się w prezydjum Małop. Tow. Rolniczego konferencja pod przewodnictwem prezesa Jury, w której udział wzięli: wojewoda Kowalikowski, komendant obozu warownego pułk. Augustyn, przedstawiciel wydziału rolniczego Uniw. Jagiell., prof. Załęski i t. d. Przedmiotem konferencji było ułożenie programu przyjęcia Kongresu w Krakowie. Postanowiono powołać do życia szerszy komitet, złożony z przedstawicieli władz rządowych i autonomicznych, instytucyj naukowych i t. p. Jak donosiliśmy, dnia 25 b. m. przybędzie dwadzieściakilko-osobowa wycieczka, w której skład wejdą przedstawiciele najrozmaitszych narodowości. Wycieczka ta zwiedzi szereg gospodarstw w Małopolsce w przeciągu dwóch dnich. Dnia 28 b. m. zjadą do Krakowa wszyscy uczestnicy Kongresu na zakończenie obrad.

W programie na dzień powyższy przewidziane jest: przejście pieszo z dworca do Barbakanu, gdzie nastąpi powitanie gości przez władze miasta, następnie do kościoła Marjackiego, skąd członkowie Kongresu udadzą się do gmachu Małop. Tow. rolniczego na 2-godzinne, ostatnie, posiedzenie Kongresu. Popołudnie poświęcone jest zwiedzaniu zabytków Krakowa. Na drugi dzień wszyscy uczestnicy Kongresu jadą do Zakopanego i Morskiego Oka, gdzie odbędzie się cały szereg lokalnych uroczystości.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU KATOL. STOW. MŁODZIEŻY. W niedzielę dnia 7 b. m. w kościele paraf. w Podgórzu, przed Mszą św. o godz. 9 rano, odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Katol. Stowarzyszenia młodzieży polskiej. Poświęcenia dokona ks. red. Piwowarczyk; okolicznościowe kazanie wygłosi ks. St. Pankiewicz, jener. sekr. Związków młodzieży. W czasie uroczystości chór uczniów seminarjum naucz. męsk. w towarzystwie orkiestry tegoż seminarjum, wykona szereg utworów religijnych pod batutą prof. Konlora. Po południu o godz. 4 odbędzie się uroczysty wieczorek w sali Tow. św. Wincentego à Paulo przy ul. Zamojskiego 45. Książę Biskup A. Sapieha zaszczyci wieczorek swoją obecnością, oraz wbije pamiątkowy gwóźdź.

RUCH WYCIECZKOWY W KRAKOWIE. W ciągu ubiegłego tygodnia bawiły w „Domu Wycieczkowym" T. S. L. w Krakowie następujące wycieczki: gimnazjum filolog żeńskie z Lublina — osób 38, szkoła żeńska im. Konarskiego ze Lwowa — 72 osób, miejskie gimn. żeńskie z Tarnowskich Gór — 25 osób, I szkoła żeńska z Grudziądza — 25 osób, szkoła żeńska z Zamościa — 14 osób, wyższe kursa nauczycielskie ze Lwowa — 26 osób, szkoła powsz. z Królewskiej Huty — 14 osób, gimn. państw. z Białej — 56 osób, szkoła powsz. męska z Wejherowa — 17 osób, szkoła realna z Łodzi — 29 osób, szkoła powsz. im. Kochanowskiego ze Lwowa — 27 osób, I gimn. państw. ze Stryja — 2 osób, Akademja górnicza z Tarnowskich Gór — 46 osób, gimn. męskie z Tczewa — 22 osób, gimn. im. Stefana Batorego z Warszawy — 38 osób, I szkoła żeńska z Łodzi — 36 osób, II szkoła powsz. z Łodzi — 26 osób, II szkoła żeńska z Grudziądza — 16 osób, zakłady wych. żeńska z Rawicza — 30 osób, zakłady starachowickie z Ostrowca — 23 osób, szkoła powsz. z Krydy — 45 osób, kolejarze ze Skarżyska — 11 osób, szkoła powsz. z Goniądza — 16 osób, szkoła powsz. z Tomaszowa Mazowieckiego — 45 osób, szkoła powsz. z Opoczna — 35 osób; razem bawiło w Krakowie w ubiegłym tygodniu 25 wycieczek, w liczbie 760 osób.

Plany naukowe dla Uniwersytetu handlowego w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo oświaty powołało do życia — na skutek zabiegów sen. Adelmana — komitet naukowy celem opracowania szczegółowych planów Uniwersytetu handlowego, który ma powstać w Krakowie w najbliższym czasie. W skład komitetu wchodzi Kuratorjum Akademji oraz profesorowie wyższych uczelni.

Kraków, 4 czerwca.

Czwartek 4: Franciszka.

Piątek 5: Bonifacego.

Piątek 5: wschód słońca o godzinie 3.43, zachód o 20.14.

WYBÓR WŁADZ AKADEMJI GÓRNICZEJ. We wtorek 2 b. m. odbyło się posiedzenie Kollegjum Profesorów Akademji Górniczej w Krakowie, na którem wybrano władze akademickie na rok szkolny 1925/26. Rektorem wybrano prof. Dra Inż. Jana Krauzego, prorektorem Dra Inż. Jana Studniarskiego, dziekanem Wydziału Górniczego Prof. Inż. Stanisława Skoczylasa, dziekanem Wydziału Hutniczego Prof. Inż. Edmunda Chromińskiego. Wszyscy zostali wybrani ponownie.

URLOP PREZESA SĄDU APELACYJNEGO. Prezes Sądu apelacyjnego w Krakowie, Władysław Wolter, rozpoczął kilkutygodniowy urlop. Zastępstwo objął wiceprezes Sądu apelacyjnego Mieczysław Turowicz.

KOSZTA UTRZYMANIA W MAJU ZMNIEJSZYŁY SIĘ. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji lokalnej przy województwie krakowskiem dla badania zmian kosztów utrzymania w mieście. Komisja, rozpatrzywszy warunki aprowizacyjne, stwierdziła, że koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, zmniejszyły się w maju b. r. w stosunku do kwietnia o 0.89%.

POMIARY GEOMETRYCZNE M. KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, rząd rozpoczął dalsze pomiary W. Krakowa w skali 1:1000. Obecnie przystąpiono do zdjęcia dzielnicy XVII Krowodrza. Min. robót publ. delegowało do tych prac jako kierowinka redcę Ministerstwa robót publ. inż. Otmara Gedliczkę, a min. skarbu dwóch inżynierów mierniczych z krakowskiej Izby skarbowej.

Zdjęcia Krakowa i stworzenie nowego operatu katastralnego w skali 1:1000 zostały zapoczątkowane w r. 1903 i trwały bez przerwy do r. 1914, t. j. do chwili wybuchu wojny światowej. Zdjęto i uporządkowano pod względem katastralnym i hipotecznym dz. I—VIII, nadto dz. XIV, XV, XVI i XVIII, zdjęto dz. XII i XIII w całości (bez uporządkowania hipoteki), a częściowo dz. IX, X, XI, XVII, XIX i XX. Podgórze zostało zdjęte na podstawie osobnej umowy, zawartej między b. rządem austr., a ówczesną gminą Podgórze—Płaszów.

NATŁOK PRZY KASACH KOLEJOWYCH. W czasie ostatnich świąt panował niezwykły ruch na krakowskich dworcach kolejowych. Na głównym dworcu urządzonych jest sześć kas kl. III, z których funkcjonuje stale tylko trzy. O ile wystarczają one na zaopatrzenie publiczności w bilety przy ruchu zwykłym, o tyle w dnie świąteczne i poświąteczne, gdy ruch przejezdnych niebywale się wzmaga, należałoby otworzyć wszystkie rozporządzalne kasy kl. III, by zapobiec podobnym scenom, jakie rozgrywały się na dworcach np. w Zielone Święta. Przy trzech kasach tłoczyły się olbrzymie ogonki podróżujących, którzy po 2 i więcej godzin czekali na swą kolej. Masy ludzi nabyło bilety wtedy, gdy pociągi już poodjeżdżały, toteż słyszało się złorzeczenia na porządki kolejowe. Zaznaczyć należy, że takiesame trudności w nabywaniu biletów w święta panują i na dworcu zachodnim. Władze kolejowe winny uruchomić taką ilość kas sprzedaży biletów, aby ludność mogła na czas dostać się do pociągów.

OPÓŹNIENIE POCIĄGU ZAKOPIAŃSKIEGO Z POWODU KATASTROFY KOLEJOWEJ. Wczorajszy pociąg zakopiański, który miał przybyć do Krakowa o godz. 5.52 rano, nadszedł dopiero o godz. 11 przed południem. Publiczność oczekująca przyjazdu swoich bliskich tym pociągiem, była mocno zaniepokojona, gdyż zarząd kolejowy ograniczył się do ogłoszenia wiadomości, że czasu nadejścia pociągu nie można dokładnie podać. Dopiero o godz. 10 rano nadeszły informacje, że pociąg zakopiański został zatrzymany na stacji w Jordanowie, gdyż na przestrzeni Jordanów—Osielec zdarzyła się katastrofa pociągu towarowego. Mianowicie w wagonie pociągu towarowego pękła oś, skutkiem czego kilka wagonów uległo wykolejeniu i zatarasowało linję kolejową. Na miejsce wypadku przyjechali robotnicy warsztatowi z Nowego Sącza i po kilku godzinach pracy uprzątnęli tor. Ofiar w ludziach nie było.

2 LATA ZA ZABÓJSTWO. W sądzie okr. karnym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Janowi Kozie l. 35, wyrobnikowi z Rząski, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Według aktu oskarżenia, dnia 5 sierpnia 1924 w nocy powracało kilku osobników z wesela w Zabierzowie, a po drodze w pobliżu osiedla Jurgów wszczęli między sobą awanturę, w czasie której Jan Koza ugodził nożem Jana Jurgę. Na krzyki rannego wybiegli rodzice, chcąc odwołać syna do domu. W tym momencie Koza uderzył Jurgową kołem w głowę tak, że padła na ziemię broczącą krwią, a po chwili padł również jej mąż ugodzony kołem. Pobity Jakób Jurga zmarł po 2 tygodniach w szpitalu. Trybunał zasądził Kozę na 2 lata ciężkiego więzienia. Przewodniczył s. s. o. Drożdzikowski, wotowali s. s. o. Dr Czerny i Konopacki, oskarżał prof. Wołoszczuk.

ROZPRAWA NA TLE MIESZKANIOWEM. Przed sędzią jednostkowym w sądzie okr. karnym odpowiadało wczoraj 15-tu mieszkańców Krowodrzy, oskarżonych o gwałt publiczny. Jest to epilog głośnej sprawy wprowadzenia przemocą eksmitowanego lokatora Stanisława Niechciała do mieszkania Józefa Gajdy przy ul. Wójtowskiej. Sąsiedzi Niechciała wzburzeni z tego powodu, że eksmitowany przebywał przez 3 dni wraz z rzeczami na ulicy w czasie gwałtownych deszczów, wnieśli urządzenie jego do domu i stawili opór interweniującej policji. Na ławie oskarżonych zasiedli: St. Niechciał, I. Kutas, W. Nalepa, A. Kościelniak, J. Bieda, St. Bieda, Jan Uznański, Józef Uznański, Wł. Kędzior, I. Fujara, K. Korzeniowski, F. Dyrda, A. Palik i L. Sajdak. Sędzia odroczył rozprawę celem wezwania świadków zawnioskowanych przez obronę.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Policja aresztowała Józefa Rosenthala recte Meiselsa, lat 50, rodem ze Lwowa, karanego już poprzednio za oszustwa. Rosenthal chodził po różnych firmach, przedstawiał się jako Dr Rosenfeld, komisarz Izby skarbowej i wyłudzał datki. Rosenthal używał też nazwiska Dr Krasucki.

### Zawiadomienia i komunikaty.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI MATURZYSTÓW gimnazjum św. Jacka (Kraków) z roku 1890 odbędzie się nie 19 czerwca b. r. (jak mylnie pierwotnie podano), ale 21-go czerwca, w niedzielę.

XI. ZEBRANIE SEKCJI AKADEMICKIEJ CH. D. odbędzie się dziś, we czwartek o godz. 8-mej przy ul. Potockiego 11.

### Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Dożywocie" (gośc. występ L. Solskiego).

Piątek: „Horsztyński" (gośc. występ L. Solskiego.

Sobota: „Mieszczanie" (gościnny występ L. Solskiego).

Niedziela po południu: „Skąpiec" (gościnny występ L. Solskiego).

### Repertuar krakowskiej Operetki Nowości Rajska 12:

Czwartek: „Panna Puk".

Piątek: „Panna Puk".

### Repertuar teatru „Bagateli".

Czwartek: „Simona już jest taka".

Piątek: „Yoshywara" (pierwszy gościnny występ Ireny Solskiej).

### REPERTUAR KINOTEATRÓW:

WANDA: „Co może kobieta".
SZTUKA: „Odrodzona Polska".
UCIECHA: „Dziecię Francji".
PROMIEŃ: „Błyskawiczny Upiór".
NOWOŚCI: „Bitwa".
WARSZAWA: „Alarm o północy".
REDUTA: „Złota pułapka".

### Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Po raz ostatni na liczne żądania grane będzie dzisiaj „Dożywocie" Fredry z nieporównaną kreacją mistrza Solskiego jako Łatki. Ceny na to przedstawienie, dla uprzystępnienia go najszerszym sferom, zniżono. Jutro również po raz ostatni „Horsztyński". W sobotę po kilkunastu latach niegrania wznowienie sztuki Maksyma Gorkiego „Mieszczanie".

# OSTATNIE WIADOMOSCI.

## Gdańsk nie zaprzestał kampanji antypolskiej.

Gdańsk. (PAT.). Namiętna kampanja rozpoczęta ostatnio zarówno przez senat jak i prasę tutejszą przeciwko podwyżce taryfy celnej, trwa w dalszym ciągu.

Obecnie równolegle z akcją prasową rozpoczęto silną agitację antypolską wśród ludności, wywołując wśród niej sztuczne wzburzenie i wmawiając w nią, że podwyższenie taryfy celnej (dotyczące jak wiadomo przedmiotów zbytku), odbije się fatalnie na całem życiu gospodarczem wolnego miasta Gdańska.

Senat gdański zamierza — według doniesienia dzienników — wystąpić do komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku z notą protestacyjną przeciwko wspomnianemu zarządzeniu władz polskich i równocześnie ma zwrócić się do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów z prośbą o interwencję (?) w tej sprawie.

## I Anglja stanęła wreszcie po stronie Polski.

POLSKA OTRZYMA MIEJSCE W RADZIE LIGI NARODÓW.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Warszawski" donosi z Londynu, że Anglja uznaje swoje zobowiązania przyjęte przez podpisanie statutu Ligi Narodów, określając w ten sposób swoje stanowisko wobec Polski w związku z paktem bezpieczeństwa. Po przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, od czego zależy zawarcie paktu, Anglja będzie mogła popierać Francję w razie agresji Niemiec przeciwko Polsce.

Sfery rządowe angielskie liczą się z potrzebą przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi.

### Nota Ententy wręczona będzie we czwartek.

Paryż. (AW.) Z kół dyplomatycznych poświadczają, że wręczenie noty rozbrojeniowej Niemiec może nastąpić dopiero w czwartek, ponieważ minister spraw zagranicznych, Streseman, nie jest obecny w Berlinie.

Francuski ambasador w Berlinie zawiadomił, że rząd niemiecki prosi o zwłokę w ogłoszeniu noty, ponieważ nie jest możliwe szybkie przetłumaczenie dokumentów, aby w ciągu 12 godzin mogło już nastąpić opublikowanie. Z tego powodu należy spodziewać się, że nota zostanie ogłoszona w sobotę rano.

## Nowe niepokoje w Chinach.

Szanghaj. (PAT.) Na posiedzeniu chińskiej Izby handlowej, w którem wzięło udział 1.500 studentów i robotników chińskich, zmuszono prezydenta Izby do podpisania rozkazu w sprawie strajku generalnego. Na temże posiedzeniu przyjęto czereg gwałtownych rezolucyj.

Londyn. (PAT.) Dzienniki donoszą z Hong-Kongu, że w Heungehow (Chiny środkowe) 600 żołnierzy, niezadowolonych z powodu nieotrzymania żołdu, zbuntowało się, przyczem zabito większość oficerów. Pozostali przy życiu oficerowie uciekli na terytorjum portugalskie, do Makao. W czasie walk zabitych zostało 60 zbuntowanych żołnierzy.

Londyn. (AW.) W Szanghaju pojawiły się znów niepokoje. Oddziały wojsk chińskich rozpoczęły strzelaninę na zajęte przez Amerykanów sklepy, wobec czego wylądowało niezwłocznie kilka kompanij marynarki amerykańskiej, jakoteż trzy kompanje marynarki włoskiej.

## Kłopoty finansowe Włoch.

Pożyczka włoska w Ameryce.

Paryż. (AW.) Włoski minister finansów Stefani zawiadomił parlament, że rząd włoski zawarł z grupą Morgana umowę co do pożyczki 50 milj. dol., aby powstrzymać kurs lira włoskiego. Na razie rząd włoski nie myśli o stabilizacji lira na stałe, ponieważ niema na to ani międzynarodowych warunków, ani wewnętrznych podstaw. Minister podwyższył stopę dyskontową z 6 n 6 i pół procent i oświadczył dalej, że bilans handlowy pogorszył się o dalsze 2 miljardy lirów i dlatego wzywa wszystkie koła handlowe i przemysłowe do zwiększenia wywozu i popierania działalności rządu.

PUŁK. GARIBALDI REPUBLIKANINEM.

Rzym. (PAT.) Pułkownik Ricciotti Garibaldi wstąpił do stronnictwa republikańskiego.

## Siły zbrojne Szwecji.

Berlin. (AW.) Parlament szwedzki przyjął w 3-ciem czytaniu ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Siły zbrojne na lądzie wynosić będą 20 pułków piechoty, 4 kawalerji i 7 artylerji.

Służba wojskowa w piechocie trwa 140 dni, w wojskach technicznych 200, w artylerji 225 dni. Marynarka i oddziały lotnicze pozostają utrzymane w poprzednich rozmiarach.

## Konflikt grecko-turecki ostatecznie zakończony.

Paryż. (AW.) Rząd grecki zawiadomił Ligę Narodów, że cofa swoje zażalenia z powodu wysiedlenia partyarchy Konstantego z Konstantynopola, ponieważ nastąpiło bezpośrednie porozumienie się rządu greckiego z rządem tureckim.

## Turcja demobilizuje.

Paryż. (AW.) Minister turecki Chokri bawiący obecnie w Genewie, zawiadomił Ligę Narodów, że Turcja przeprowadziła demobilizację armji, która była powołana do zwalczenia powstania Kurdów. Wszystkie oddziały zostały odesłane już z powrotem do domu.

## B. ministrowie bułgarscy wymordowani przez żandarmów.

Wiedeń. (Tel. wł.). Podczas transportowania do więzienia zostali zabici przez żandarmów ekeministrowie Stambulijskiego: Jeneff i Petoff, oraz adwokat Cineff.

## Ninczic przyjeżdża do Warszawy.

Warszawa. (AW.) „Ekspress Poranny" dowiaduje się, że minister spraw zagranicznych, Ninczic, w niedługim czasie przyjechać ma do Polski celem omówienia szeregu zagadnień politycznych, zwłaszcza współdziałania Polski i Jugosławji na terenie Ligi Narodów.

## Komunistyczna agitacja w Europie.

Londyn. (AW.) Dzienniki donoszą, że w Kairze i Aleksandrji aresztowano 16 komunistów.

Londyn. (AW.) Aresztowanym w Kairze i Aleksandrji 16 komunistom udowodniono, że zamierzali oni wywołać w Egipcie rewolucję komunistyczną. Skonfiskowano liczne dokumenta, kompromitujące rząd moskiewski. Istnieją także dowody, że rząd sowiecki wziął na siebie odpowiedzialność za agitację, która doprowadziła do zamordowania naczelnego dowódcy wojsk angielskich w Egipcie.

WICEPREZYDENT MARSHALL.

Nowy Jork. Zmarł tu b. wiceprezydent Stanów Zjednoczonych (1912—1921) Thomas Riley Marshall.

OPERETKA NOWOŚCI. W sobotę i w niedzielę wieczorem o godzinie 8 „Dzidzi" z parą ulubieńców Krakowa pp. Kozłowską i Sempolińskim, których udało się Teatrowi Nowości pozyskać tylko na dwa gościnne występy.

GOŚCINNE WYSTĘPY IRENY SOLSKIEJ-GROSSEROWEJ W BAGATELI. Dyrekcji teatru Bagatela udało się tylko na krótki czas pozyskać p. Irenę Solską-Grosserową na kilkanaście występów. Pani Solska wystąpi w najświeższych nowościach, rozpoczynając swą gościnę w piątek 5 czerwca b. r. w znakomitej sztuce Hansa Bachwitza p. t. „Yoshywara". W sztuce wystąpią p. Janusz Strachocki, reżyser teatru Bogusławskiego w Warszawie i p. Roman Niewiarowicz.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dnia 5 b. m., jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienne Adoracja Najśw. Sakramentu w kościele św. Barbary.

# Syjonizm a odbudowa Palestyny.

**„Syjon bez Boga". — Zmiana w nazwie kraju. — I w Palestynie są komuniści. — Ortodoksi a syjoniści. — Zamordowanie de Haana. — Konferencja Weizmanna z przywódcą Agudy. — Aguda w Małopolsce.**

(XIV). Same domy ludowe, w których po tygodniowej pracy zbierają się w sobotę robotnicy rolni, czy miejscy na zabawy taneczne i śpiewy, nie przyniosą dla wyrobienia duchowego nowych pokoleń żydowskich wielkiej korzyści, jeśli w dalszym ciągu zapominać będą o obowiązkach swych względem Boga, który narodem żydowskim w sposób niezwykły się opiekuje, nawet wówczas, kiedy go chłoszcze i karze, chcąc go wreszcie przywieść do upamiętania i pokuty za popełnione grzechy. Niech o tem pamiętają syjoniści, że bez modlitwy do Boga, nie ma prawdziwej wiary, a bez wiary w lepszą przyszłość przy pomocy Bożej, nie może być mowy o trwałem odrodzeniu narodu i odbudowie odzyskanej ojczyzny. Wszak znają chyba dobrze słowa Psalmisty: „Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują". Niestety przeważna część syjonistów **buduje swój Syjon bez Boga.** Znajdują mimo wszelkie trudności finansowe pieniądze na domy ludowe (które nawiasem mówiąc, są potrzebne dla kolonistów), zapominają jednak o budowie synagogi, choćby postępowej. Przynajmniej nic mi o tem dotąd nie wiadomo.

Wróćmy jednak po tej małej dygresji do właściwego tematu i przypatrzmy się jeszcze niektórym drobnym szczegółom z wewnętrznego życia żydów w Palestynie, zanim przystąpimy do omówienia zagadnień związanych z polityką zewnętrzną syjonizmu.

I tak w ostatnich czasach zaszła tu charakterystyczna pozornie drobna, ale poważne znaczenie mająca zmiana. Dotąd na znaczkach pocztowych, a także na pieczątkach i nagłówkach arkuszowych władz w Palestynie obok arabskiego i angielskiego napisu był hebrajski napis „Palestina E. I.". Ostatnie dwie litery oznaczały w skrócie Erec Izrael. Obecnie zarządzono zastąpienie tego napisu mniej kompromisowo brzmiącym napisem „Erec Izrael". Ta zmiana napisu nie wpłynie, rzecz jasna, na polepszenie sytuacji gospodarczej wśród żydów w Palestynie; miała już jednak ten ujemny skutek, że wywołała wielkie niezadowolenie w kołach arabskich, które też postanowiły zaprotestować przeciw temu u władz. W najbliższym miesiącu ma wejść w życie nowa waluta palestyńska, gwarantowana przez banknoty angielskie. Jednostka monetarna otrzyma nazwę denara i równać się będzie co do wartości funtowi angielskiemu.

„Jewish Times" donosi, że minister kolonij Amery zawiadomił sir Herberta Samuela, że Colonial Office (ministerstwo kolonij) gotowe jest ratyfikować przedłożony przez wysokiego komisarza projekt etatu samorządowego gmin żydowskich w Palestynie, jeśli poczynione w nim zostaną niektóre drobniejsze zmiany, o których uwzględnienie chodziło głównie ortodoksom palestyńskim. Projekt ów był gwałtownie atakowany przez rabina Sonnenfelda, stojącego na czele grupy skrajnych ortodoksów (Agudas Izrael). Niedawno była Jerozolima świadkiem niezwykłej w swoim rodzaju sensacji, bo oto wykonano tam pierwszy wyrok śmierci na żydzie, Józefie Hirschenhornie, który zamordował swoją 17-letnią żonę, pochodzącą z Węgier. Stracony pochodził z Polski, z okolic Lublina. Do Palestyny przybył w r. 1922.

Nie ma to, jak żydzi polscy — wszędzie nam robią dobrą sławę — nawet w Palestynie. Między najgorszemi szumowinami, które kłopot sprawiają organizacji syjonistycznej, znajdują się komuniści palestyńscy, którzy przeważnie pochodzą z Rosji i Polski. Chociaż jest ich podobno nie wielu, dają jednak dość często oznaki swej ruchliwości i niezadowolenia z obecnego stanu rzeczy także w Palestynie przez wywoływanie strajków, kłótni i zatargów z innemi organizacjami robotniczemi, które zdaniem ich są tylko narzędziem znienawidzonej burżuazji. Trzeba atoli przyznać, że władze palestyńskie nie bawią się długo z budowniczymi czerwonej Palestyny, lecz po udowodnieniu im winy, skazują natychmiast na wydalenie z kraju.

Przypatrzmy się jeszcze w krótkości stosunkowi syjonistów do najbliższego otoczenia, a mianowicie: 1) do ortodoksów, 2) do Arabów, 3) do katolicyzmu, 4) do Anglji i Ligi Narodów.

Poważnym wrogiem syjonistów, zwłaszcza lewicowych, w łonie samego żydostwa są ortodoksi t. zw. Liga Izraela, Agudas Israel. Aguda w przeciwieństwie do liberalnych i lewicowych syjonistów podkreśla znaczenie Tory w życiu narodu żydowskiego i nierozerwalność jej z twórczością duchową Izraela. Nie odnoszą się oni bynajmniej wrogo do odbudowy ziemi Izraela, owszem żywią dla kraju silne zainteresowanie i starają się zwłaszcza w ostatnich czasach rywalizować na polu kolonizacji palestyńskiej. Pragną dla Palestyny dać swe najlepsze siły, żądają jednak, całkiem słusznie, by cała praca nad odrodzeniem narodu żydowskiego oraz odbudową Palestyny opierała się na podwalinach religijnych. Młode organizacje ortodoksyjne, jak Ceire Aguda Israel, Emun Israel i Poach Ag. Isr. mają dawać kadry robotników ortodoksyjnych do Palestyny. Ostatni kongres Agudy w Wiedniu postanowił zorganizować masy ortodoksów pod hasłem stworzenia szkół uprawiających judaistykę i naukę Tory i pod hasłem odbudowy Erec Izrael. Ponieważ syjoniści nie grzeszą wcale religijnością, a nadto ponieważ pod ich firmą przybyło do Palestyny wiele elementu niezdrowego pod względem obyczajowym, dlatego ortodoksi musieli, rzecz jasna, przeciw ich postępowaniu występować. W obronie swych interesów religijnych łączyli się razem z chrześcijanami i Arabami, za co znów syjoniści zarzucali im zdradę interesów narodowych.

Szczególniejszą nienawiścią pałali syjoniści przeciw Dr de Haanowi, znanemu poecie holenderskiemu, który przez jakiś czas był przywódcą ortodoksów w Palestynie. Poeta hebrajski Bialik tak się wyraża o de Haanie: Kto zamordował de Haana, dotąd nie wiadomo. Prawdopodobnie nie zależało rządowi palestyńskiemu na wyświetleniu niemiłej może dla syjonistów zagadki. Być może, że mord rzeczywiście nastąpił na tle prywatnej nienawiści do de Haana.

W ostatnich czasach prezes organizacji Weizmann w czasie pobytu swego w Wiedniu odbył pertraktacje z przywódcą Agudystów, rabinem Pinkusem Kohnem. Konferencja miała stworzyć grunt pod zjednoczoną działalność organizacji syjonistycznej i Agudy na polu gospodarczem w Palestynie. Miało również dojść do porozumienia w sprawie uznania statutu gmin żydowskich w Palestynie. Po tej rozmowie z Weizmannem miał rabin Kohn wyjechać do Palestyny, aby doprowadzić do zgody agudystów palestyńskich ze syjonistami. Aguda kupiła dotąd 21.000 dun., (zamierza kupić 10.000).

Przed paru tygodniami odbył się we Frankfurcie nad Menem zjazd delegatów Agudy z krajów europejskich. Omawiano na nim sprawę immigracji do Palstyny oraz sprawę uzyskania od rządu palestyńskiego certyfikatów robotniczych wprost dla organizacji Ag. Is., a nie za pośrednictwem syjonistów, o co dotąd ortodoksi bezskutecznie walczą. Rząd palestyński nie zgodził się na prośby Agudystów.

Na czele Agudystów na terenie małopolskim stoi Dr poseł rabin Lewin. Centralą ruchu ortod. we Wsch. Małopolsce jest Kołomyja. Pod względem politycznym ortodoksi są więcej ugodowo usposobieni względem rządu polskiego, niż syjoniści.

**Ks. Dr Piotr Stach.**



Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.